

Wniosek o zwołanie sesji sejmowej.

Zapowiedź manifestacyjnych zebrań „Centrolewu“.

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.). Dziś w południe zebrała się komisja polityczna sześciu stronnictw centrolewu, ażeby ustalić program pracy na czas najbliższy.

Po zjeździe krakowskim, centrolew uznał za wskazane zawiesić w okresie żniw i wakacyj swą pracę i przenieść jej ciężar na koniec sierpnia i września. Ponieważ zaraz po zamknięciu sesji sejmowej centrolew zdecydował się wystąpić z żądaniem zwołania nowej sesji nadzwyczajnej i postanowił ustalić termin złożenia tego wniosku dopiero w chwili odpowiedniej, przeto teraz uznano ten moment za właściwy.

Na posiedzeniu dziśjszym uchwalono, aby w dniu 1 września r. b. zebraли się posłowie i senatorowie wszystkich stronnictw wchodzących w

skład Centrolewu, celem zaprotęstowania przeciwko zakusom niemieckim na granice Polski, wyrażonych w słynnej ze swej napastliwości mo-

wie niemieckiego ministra Trevirana.

W dniu 2 września r. b. postanowiono złożyć na ręce marszałka Sej-

mu

wniosek żądający zwołania nadzwyczajnej sesji.

W dniu 14 września r. b. postanowiono urządzić w szeregu miejscowościach

manifestacyjne zebranie utrzymane w stylu zjazdu krakowskiego

Miedzy innymi

jedno z wiekszych takich zebrań ma się odbyć w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Organizatorom tych zebrań chodzi o zamianowanie woli mas w obronie parlamentu.

Sprawa utworzenia wspólnego klubu Stronnictwa chłopskiego nie była omawiana. Było bardzo charakterystyczne, że ostatecznie za jednolitym Klubem chłopskim wypowiedziało się także Stronnictwo chłopskie.

Adwokat
JULJAN KOWALSKI
przeniósł swą kancelarię
z trzeciego piętra na drugie piętro
w tym samym domu ul. Targowa 8.

Konfiskaty pism
Z POWODU PRZEMÓWIENIA MARSZ. SEJMU.

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.). Szereg pism skonfiskowanych zostało za zamieszczenie przemówienia marsz. Sejmu Daszyńskiego.

We środę uległ konfiskacie tygodnik „Wyzwolenie“ za artykuł atakujący Prezydenta Rzplitej w sprawie panującego systemu.

Mocne przemówienie
PRZEDSTAWICIELA FIDAC-u.

KRAKÓW, 20.8. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie dla reprezentantów FIDAC-u w Hotelu Francuskim.

W czasie przyjęcia przemówił sekretarz FIDAC-u p. Granier, mówiąc m. in.:

„Gdyby Polakom zagroził jakiś nowy zamach na granice ich Ojczyzny, to wszystkie narody zjednoczone w FIDAC-u zawsze staną przy boku Polski w obronie jej wywalczonych praw“.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes FIDAC-u plk. Abbot, zaznaczając, że widzi w Polakach rycerski naród, gotowy zawsze do obrony swych praw.

KATOWICE, 20.8. — Dziś o godz. 19.22 przybyli do Katowic członkowie zarządu Fida'u z pulk. Abhot na czele. Wycieczkę towarzyszy gen. dr. Roman Górecki. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz z województwa dr. Grażyńskim na czele, przedstawiciele miasta i Federacji Polskich Związków Obróńców Ojczyzny, oraz liczna publiczność. Na płycie Nieznanego Powstańca złożyli wieńce pulk. Abhot, p. Granier i gen. Górecki. Goście zabawią w Katowicach przez dzień jutrzejszy.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Drogim zwłokom mego najukochańszego męża s. p.
WALENTEGO GOŹDZIKA
t.j. Dyrekcji Górnictwa i Hutnictwa, Zarządowi Górnictwa i Hutnictwa, a w szczególności: W-nemu Panu Dyrektorowi Stanisławowi Starbińskiemu, Duchowieństwu, a zwłaszcza Ks. Proboszczowi Włodzimierzowi Rosso, Kolegom Biurowym Górnictwa i Hutnictwa, oraz wszelkim organizacjom społecznym, a mianowicie: T-wu Gimnastycznemu „Sokół“, Harcerstwu, Lidze Katolickiej, byłym wychowankom szkoły Nr. 2. Nauczycielstwu, oraz innym, którzy w tak ciężkiej i bolesnej dla mnie chwili okazali wiele współczucia, składam serdeczne „Bóg zapłać“.
4118 **ŻONA.**

18 PYTAŃ PROKURATURY

postawionych uczestnikom kongresu Centrolewu.

KRAKÓW, 20.8. — Przed czterema dniami prokurator sądu okręgowego w Krakowie, za pośrednictwem policji sosnowieckiej, wszczął dochodzenie przeciwko 9 uczestnikom kongresu „Centrolewu“ z Zagłębia. Oskarżeni są m. in. pp.: Dobrowolski ławnik Magistratu Sosnowca, Rembowski, Koch, Jedrański, Niewiara, Migdał, Kempa i inni. Każdemu z oskarżonych zadano 18 pytań. Oto one:

- 1) Czy rozpytywany był na kongresie i kto ze znajomych mu osób brał w nim udział?
- 2) Które osoby były inicjatorami i aranżerami kongresu?
- 3) Czy był jakiś komitet organizacyjny?
- 4) Kto i w jaki sposób prowadził agitację za obesłaniem kongresu?
- 5) Które osoby przemawiały na kongresie?
- 6) Jaka była treść tych przemówień?
- 7) Czy autorem projektu rezolucji jest jedna osoba, czy kilka osób?
- 8) Gdzie, kiedy i w jaki sposób projekt ten został uchwalony?
- 9) Czy był on powielony, gdzie, kiedy i przez kogo?
- 10) Gdzie, kiedy przez kogo i komu zostały poszczególnie egzemplarze powielonego projektu rezolucji doręczone?
- 11) Kto niósł projekt ten pod obrady kongresu?
- 12) Z jakich osób składało się prezydium kongresu i jacy oficjalni delegaci związków i organizacji brali w nim udział?
- 13) Kto głosił za rezolucją?
- 14) Kto oddał dziennikowi projekt uchwalonej rezolucji?
- 15) Kto wydał ulotki z jej tekstem?
- 16) Czy rozpytywany, uczestnicząc w kongresie, działał z własnej pobudki, czy z obcej namowy?
- 17) Czy zdawał sobie sprawę z karygodnej treści przemówień i rezolucji?
- 18) Czem ewentualnie postępowanie swe tłumaczy?

SENSACJĄ POLITYCZNĄ —

projektowany wyjazd Tardieu do Genewy.

BERLIN, 20.8. — Doniesienie z Paryża, że Tardieu stanie na czele delegacji francuskiej, w skład której wejdą Briand, Maginot i Lebrun, wywołało według dzienników niemieckich silne wrażenie w kołach genewskich.

W sekretarjacie generalnym, gdzie ze względów prestiżowych chętnie witany jest przyjazd szefów rządowych, nie otrzymano dotychczas urzędowego zawiadomienia.

Co się tyczy motywów niespodzianego wystąpienia Tardieu w Genewie, tłumaczy się zamiarem francuskiego premiera wy-

manewrowania Francji z niewygodnej sytuacji, w jakiej znalazła się w Lidze Narodów w wyniku paneuropejskich zabiegów Brianda.

Poza tem przypisuje się Tardieu zamiar nawiązania osobistego kontaktu z zaufanym Mussoliniego w dziedzinie polityki zagranicznej Grandim i nawiązania nowych rokowań francusko-włoskich.

Zdaniem prasy niemieckiej nie ulega wątpliwości, że Tardieu w rachubach swych uwzględni również podniecony ostatnio stosunek do Niemiec.

TRUDNOŚCI KORONACYJNE

na tle nieporozumień małżeńskich.

WIEDEN, 20.8. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bled, że królowa Marija rumuńska i ks. Ileana wyjechały niespodziewanie do Bukaresztu.

Nagle ta podróż stoi podobno w związku z tem, że ks. Helena nie chce jeszcze się zdecydować na unię ważną z królem.

Trudności koronacyjne.

Gabinet Maniu — jak pisał dziennik — oświadczył, że ustąpi, jeżeli król będzie koronowany bez królowej. Interwencja Titulescu pozostała bez skutku.

Królowa matka przedsięwzięła jeszcze jedną próbę pojednania króla z małżonką.

Likwidacja strajku

WŁOKIENNICZEGO WE FRANCJI

PARYŻ, 20.8. — Strajk włókienniczy w okręgu Armentier należy uważać za skończony.

Rokowania związków zawodowych z fabrykantami posunęły się tak daleko, że podpisanie nowej umowy zbiorowej jest kwestią najbliższych dni.

W pozostałych okręgach sytuacja wyjąsnia się dziś a najpóźniej jutro.

Prowadzone przy pośrednictwie ministra pracy rokowania skłoniły fabrykantów i robotników do wzajemnych ustępstw.

Robotnicy wystawili swe ostateczne żądania podwyższenia płac od 1 października stosownie do ostatniego wskaźnika drożyznianego.

Dziś należy oczekiwać odpowiedzi fabrykantów na tę propozycję.

Rumuńskie samoloty

W DRODZE DO WARSZAWY.

LE BOURGET, 20.8. (PAT). Dziś ra no odleciała stąd do Warszawy eskadra 6-iu dwupłatowców rumuńskich konstrukcji francuskiej o sile 450 koni.

Eszkadra polaczy się w Warszawie z równiejsi eskadrami polską, jugosłowiańską i czechosłowacką.

Wszystkie one wezmą udział w zawodach o puchar Małej Ententy.

Lot Berlin-Tokio

ZOSTAŁ ROZPOCZĘTY.

BERLIN, 20.8. — Lotnik japoński Seiji Yoshihara wystartował dziś o godzinie 5.45 rano z lotniska berlińskiego Tempelhof do lotu Berlin — Tokio.

Wybuch na krążowniku

6 MARYNARZY RANNYCH.

PARYŻ, 20.8. — Na stojącym w porcie Toulon krążowniku francuskim, „La Motte Piquet“ miał miejsce wczoraj z niewyjaśnionych dotąd powodów straszny wybuch, wskutek którego dwaj oficerowie oraz 4 marynarze odnieśli bardzo ciężkie obrażenia.

Niemiecki lot

PRZEZ ATLANTYK.

KOPENHAGA, 20.8. — Niemiecki wodnopłatowiec D 1422, który wczoraj wystartował z wysp Faroeer wylądował wczoraj w Reykjaviku na Islandji.

Samolot leci dalej przez Grenlandję do Ameryki.

PRZEGŁĄD PRASY.

Jeszcze dzisiaj...

W ub. niedzielę odbyła się w Skawinie uroczystość poświęcenia domu robotniczego, na której marszałek Sejmu p. Daszyński wygłosił mowę polityczną, w której m. in. oświadczył (tekst z „Robotnika”):

Sejm zamknięto, Rząd milczy; w narodzie szaleje dzika walka wewnętrzna. Czy nie ma nikogo, który temu straszemu stanowi koniec położy?

Jest jeden człowiek w Polsce, od którego wiele zależy. Człowiekiem tym jest Józef Piłsudski. On zdobywszy w r. 1926 rząd ożenił, wprowadził dzisiejszy system rządzenia tym biednym krajem. On zerwał wszystkie kompromisy, konieczne w życiu normalnym narodu. On doprowadził do zamknięcia Sejmu, on ma Rząd, jakiego chciał.

Od Józefa Piłsudskiego wiele zależy, żeby okropny ten system zmienić. Jeszcze dzisiaj od niego to w znacznej części zależy, o ile chodzi o spokojne wyjście z dzisiejszego położenia. Co będzie później, tego nikt nie wie.

Polska odrzuca dyskusję.

Jak wygadała się centrowa „Germania”, rząd niemiecki, solidaryzujący się z mową min. Treviranusa, pragnął uczynić „z zagadnienia rewizji granic wschodnich od dyskusji międzynarodowej”. W Niemczech liczone — jak zauważa „Kurjer Warszawski”,

że Polska da się wciągnąć do dyskusji. Przypuszczano — być może — że min. Zaleski w odpowiedzi p. Treviranusowi użyje jakichś argumentów czy kontrargumentów, które w następstwie posłużą za substrat niemieckiej repliki, co w rezultacie do tak upragnioną przez Niemcy rozgrywkę na forum międzynarodowym... Nie więc dziwnego, iż krótki protest min. Zaleskiego przeciwko wystąpieniu p. Treviranusa jako nieumiejętnemu wszelkie normalne współzycie dwojga państw sąsiedzkich wywołał i wywołać musiał w Niemczech konsternację. Polska, jak się okazuje, wcale nie pragnie dyskutować, nie myśli o zbliżaniu niemieckich argumentów, nie wchodzi w polemiki, a konstatuje tylko fakt objawiający... Zamiast pożądanych replik mają Niemcy sposobność raz jeszcze dowodzenia w odpowiedzi min. Zaleskiemu swego „prawa” do zagadnienia rewizji granic. Pierwsze posunięcie taktyczne w ofensywie przeciwpolskiej trąciło w próżnię...

Polska dyskutować nie ma o czym, a fakt, że jakiś państwo bez najmniejszych obiektywnych danych „pragnie” jakiejś zmiany, nie może jeszcze decydować o czynieniu z tego zagadnienia „kwestji międzynarodowej”.

Trzy rodzaje sabotażu.

W artykule p. t. „Czas najwyższy zwolnić się od teroru”, „Lwowski Kurjer Poranny” rozróżnia trzy gatunki sabotażu U. O. W.

Pierwsza grupa — to państwo, jego instytucje, reprezentanci i obiekty — do tej grupy zaliczyć należy napad pod Bóbrką oraz świdro zwalenie połączeń telegraficzno-telefonicznych. Druga grupa — to palenie folwarków. Trzecia — to napady i pobicia osób prywatnych.

Furja ukraińska zwraca się głównie przeciw osadnikom polskim. Tu L. K. P. przypomina, iż

organizatorowie znanego napadu na „strzelców” w Proszowie pobili tylko tych strzelców którzy są osadnikami. W tem nie ulega wątpliwości, że jest istotny cel napadu: chodziło o steroryzowanie osadników.

Deficyt w budżecie.

„Gazeta Warszawska” omawia sprawę wykonania budżetu, stwierdzając, że budżet ten za pierwszy kwartał br.

wykazuje deficyt, wynoszący na papierze około 3 miliony zł., faktycznie zaś znacznie więcej. W związku z tem widzimy także niepokojące objawy po stronie dochodowej budżetu, gdzie skutkiem ogromnego nacisku służby podatkowej, podatki bezpośrednio wykazują wpływy, przekraczające przewidywania budżetowe, gdy przedsiębiorstwa państwowe i monopole figurują z cyframi o 20 — 40 proc. niższymi od przeciętnych, kwartalnych.

Zachodzą przytem tak niezrozumiałe napórzy fakty, jak wysłanie przez pocztę już w pierwszym kwartale 2 milionów zysku, gdy zysk ten za cały rok był przewidywany na 5 milionów. Należałoby zbadać, czy jest to naprawdę zysk, czy proposita zajęcie funduszy państwowych na pokrycie niedoboru budżetowego.

Krótko mówiąc i po stronie wydatków i w dochodach wykonanie budżetu za pierwszy kwartał jest bardzo niepodobne do tego, co uchwalili Sejm. Zmniejszenie wpływów skarbowych posłużyło rządowi do wprawienia budżetu „na nogi”. Po hasłem równowagi budżetowej. P. minister skarbu na jedne rzeczy daje pieniądze obficie, na inne ich nie ma, czerpiąc równocześnie dochody, skąd

Hajdamaccy bandyci w potrzasku

Dlaczego teroryści ukraińscy używają nieletnich do zbrodni

LWÓW, 20.8. (Tel. wł.). Dochodzenie w sprawie

napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Bóbrką

pozwoliła policji aresztować studenta Politechniki Dymitra Kuzjka i ucznia gimnazjalnego Marjana Styzniaka.

Obu odstawiono do więzienia w Korniwi.

Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu ks. Piseckiego w Korniwi, ojca

zabitego podczas pościgu jednego z uczestników napadu.

Komenda policji lwowskiej otrzymała wczoraj zawiadomienie, że pastuszkowie znaleźli na polanie leśnej, w pobliżu miejsca, gdzie dokonano napadu,

worek z pieniędzmi,

porzucony przez bandytów ukraińskich.

Wworku znajdowało się około 1000

złotych, przyczem część pieniędzy była rozsypana na ziemi.

W związku z aresztowaniami występuje na jaw

ohydny szczegół

roboty terorystycznej, który tłumaczy dlaczego wśród bandytów większość stanowią nieletni uczniowie gimnazjalni.

Okazuje się, że teroryści wysyłają na napady młodych, kilkunastoletnich chłopców, tłumacząc im, że nawet gdy by zostali złapani,

nie grożą im większe kary z powodu nieletności.

Zaiste ohyda takiej roboty przechodzi wszelkie granice.

CZAS SKOŃCZYĆ

z „nietykalnością” posłów komunistycznych.

GRODNO, 20.8. — W dniu wczorajszym w Alekszyczach podburzony przez komunistycznych posłów Dworczanina i Wołyńca tłum zaatakował policję kamieniami i strzałami rewolwerowymi.

Hasło do natarcia dał poseł Dworczanin, który z rewolwerem w ręku rzucił się na posterunkowych, oddając kilka strzałów.

Jak ustaliło dalej śledztwo, prowadzone przez komendanta policji powiatowej w Grodnie, nadkomisarza Micińskiego i prokuratora Dudzińskiego, w ślad za strzałami Dworczanina posypał się na policjantów z tłumem grad kamieni i bardzo liczne strzały rewolwerowe.

Tłum złożony z około 2.000 białorusinów rozpędzono przy pomocy poisków policyjnych z Grodna.

Posel Dworczanin przebywa na mocy decyzji prokuratora w areszcie śledczym w Grodnie, Wołyńca zwolniono.

W Alekszyczach pozostawiono część posisków policyjnych z Grodna. We wsi panuje spokój.

Czas najwyższy już skończyć z tą „nietykalnością” posłów komunistycznych.

PROWOKACJA GŁÓWNA BRONIA SOWIETÓW.

PARYŻ, 20.8. — Na podstawie zeznań rosyjskiego dziennikarza Aleksiejewa, Burcew demaskuje w swym organie „Obszczaje Dieło” nowego prowokatora sowieckiego, kręcącego się wśród emigrantów rosyjskich.

Prowokatorem tym jest

były pułkownik rosyjskiego sztabu generalnego

Jerzy Simiński, który w 1920 roku stał na czele wywiadu gen. Wrangla. Równocześnie Simiński był już wówczas szpiegiem sowieckim i zbiegł z Krymu, uwożąc ważne dokumenty odnoszące się do działalności armii Wrangla.

Następnie z ramienia Moskwy działał on w Gruzji, gdzie został

uwięziony przez władze gruzińskie. Po klęsce Wrangla i niepodległej Gruzji wyostał się na wolność, poczem przybył do Polski.

Tu próbował się dostać do kół emigrantów, agdy się to nie udało, począł twierdzić, iż jest pochoźnia polskiego i starał się wkręcić do politycznych kół polskich.

Po pewnym czasie Simiński znikł.

Obecnie ma rozwijać żywą działalność wśród rosyjskiej emigracji w Rumunji.

NIEMCY CHCĄ BYĆ KLINEM

między Francją a Włochami.

PARYŻ, 20.8. — Wychodzący tu biuletyn biura emigracyjnej organizacji przeciwfaszystowskiej podaje w ostatnim wydaniu szereg informacji, dotyczących stanowiska Niemiec wobec Włoch i Francji.

Wobec dobrze poinformowanego źródła dyplomatycznego w Berlinie niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych poświadcza wielką uwagę na przemyśleń stosunków włosko-francuskich. Minister Curtius oświadczył

miarodajnych czynnikom włoskim i francuskim, że Niemcy zachowują neutralność w sporze między Rzymem i Paryżem.

Fatalnym błędem byłoby przypuszczać — czytamy w biuletynie, — że Niemcy zaniechają zamiaru wspólnej akcji z Włochami celem rewizji granic. Curtius ma wyzyskać nadchodzące wrześnie zgromadzenie Ligi Narodów dla akcji politycznej w tej sprawie.

RZĄD SOWIECKI

ma nielada trudności z apro wizacją.

RYGA, 20.8. — Komisarjat rolnictwa zwrócił się z apelem do lokalnych władz sowieckich, wskazując na niezadawalniające tempo zasiewów jesiennych.

Komisariat wskazuje również, iż na wsiach sowieckich daje się zauważyć masowe zjawisko magazynowania zboża przez włóścian oraz odprzedaży spekulantom prywatnym. Komisariat poleca wzmocnić represje administracyjne wobec opornych włóścian celem wydobycia od nich nadwyżek zboża.

Dienniki sowieckie wskazują, iż na wsiach daje się zauważyć wyraźne wzmożenie propagandy „kulaków” i duchowieństwa, którym przypisuje się winę niedostatecznego zaopatrzenia zbożem magazynów rządowych.

Na wsi znajdują posłuch nieprawdopodobne nieletni i wielkie kłopoty

sec, którą poniosły wojska sowieckie na dalekim wschodzie i o pojawieniu się na Syberji cara, który na czele wielkiej armji maszeruje na Moskwę.

Pogłoski te znajdują wiary wśród ciemnego chłopstwa, które powstrzymuje się z dostawianiem zboża do magazynów rządowych.

Pastuch rozerwany

PRZEZ GRANAT.

BYDGOSZCZ, 20.8. — We wsi Toporów pow. Wieluński 18-letni pastuch Józef Pietrach znalazłszy w polu granat artyleryjski począł s nim bawić. Nagle granat eksplodował i Pietrach rozerwany został na strzępy.

Odłamki granatu raniły również kilka pasących się opodal krów.

Kto dokonał zamachu

NA SZEFA POLICJI KOWIENSKIEJ.

KOWNO, 20.8. Dziś w nocy w Kownie dokonano licznych aresztowań w związku z wczorajszym zamachem na szefa litewskiej policji politycznej, pułkownika Rustejkisa.

Aresztowano kilku członków rozwianej organizacji „Żelaznego Wilka”, z czego wnioskują, że zamach był dziełem zwolennika Waldemara.

Rannemu pułkownikowi Rustejkisowi, według opinii lekarzy, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Rustejkis o godz. 5 popoł. wyznaczono miał poufne spotkanie w hotelu „Continental” z niejakim Juljuszem Wojtkiewiczusem.

Podczas konferencji wtargnął do pokoju nieznanemu mężczyzna, poczem obaj rzucili się na szefa policji politycznej, zadając mu ciężkie rany sztytlem.

Podczas ucieczki napastnicy ranili na ulicach przypadkowo przechodzącego muzyka.

Obu sprawców ujęto na dworcu.

PIORUN

W ROLI FOTOGRAFA.

ANKANA, 20.8. (PAT). Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawym zjawisku.

Przed kilku dniami

piorun zabił wartownika

w pobliżu składów wojskowych.

Przy oględzinach lekarskich, na naskórku, na boku zabitego znaleziono

szereg czerwonych plam,

które reprodukcją dokładnie, jak zdjęcie fotograficzne,

drzewa, krzaki i płoty,

znajdujące się w pobliżu miejsca, gdzie piorun uderzył.

Plany te zostały sfotografowane. Nadzwyczajne to zdarzenie poddać naukowemu zbadaniu.

Katastrofa autobusowa

POD STRYKOWEM.

ŁÓDŹ, 20.8. — Wczoraj koło godz. 6-ej wieczorem na szosie między Strykowem i Zgierzem wydarzyła się strasza katastrofa autobusowa.

Autobus, zmontowany na starym podwoziu Forda nr. ŁD 1487, należącego do Jakóba Klara z Główna wpadł w pełnym pedzie do rowu przewracając się do góry kołami.

Z pod zgruchotanego autobusu wydobyto

10 osób ciężko rannych,

z połamanymi rękami i nogami oraz zgniecionem klatkami piersiowymi.

Najciężiej ranny jest właściciel autobusu Klara.

Rannych przewieziono do szpitala w Strykowie i Zgierzu.

Jak wykazało śledztwo, podczas jazdy szofer, którego nazwiska narazie nie ustalono,

zapalił sobie papierosa

i oddał kierownicę właścicielowi Klara.

Klara nieumiejący kierować spowodował katastrofę, wjeżdżając w pełnym pedzie do rowu.

Zbrodniczy szofer zbiegł.

Hajdamaczyna pod komendą Berlina.

Po mowie Treviranusa wzmógł się terror U. O. W.

Po kilku procesach, jakie były przeprowadzone we Lwowie, gdzie w całej nagości okazała się akcja ukraińskiej organizacji wojskowej — jesteśmy świadkami w ostatnich czasach bardzo intensywnej akcji ze strony tejże organizacji, akcji terrorystycznej, sabotażowej, nihilistycznej. Przypomina się w całej rozciągłości jesień 1922 r., kiedy to z okazji wyborów do Sejmu warszawskiego, bojkotowanych przez ukraińców, UOW podjęła czynność nader aktywną.

Ostatni wypadek z odejściem drutów telefonicznych, łączących Lwów z zachodem, musi wzbudzić poważną troskę u wszystkich. Jest to bowiem objaw, wychodzący daleko poza podpalania prywatnych siołow siana czy zboża i niebezpieczeństwo w ten sposób dobytku polskiego na ziemi Czerwono-ruskiej a przy tej okazji dokonywanie porachunków z będącymi na indeksie UOW Polakami.

I nic dziwnego, że w społeczeństwie polskim słychać głosy, nawołujące do organizowania samopomocy, skoro bezpieczeństwo publiczne nie jest zagwarantowane przez powołane do tego czynniki państwowe.

A miastem tak jest. I chociaż jesteśmy z całym uznaniem dla służby organów bezpieczeństwa w województwach małopolskich, jakkolwiek świadomi jesteśmy, na jakie są oni narażeni nieprzyjemności i niebezpieczeństwa, jednakże nie możemy nie stwierdzić, że administracja czasu sanacji pogorszyła się. Sproawdzono bowiem wielu nowych urzędników z wojska, którzy nie znają stosunków miejscowych, ani też nie odczuwali grozy niebezpieczeństwa ukraińskiego. Uwagę swoją skierowali oni na organizację obozu narodowego, przeciwko któremu wytyczono siły, gdy równocześnie paktowano z ukraińcami i podczas wyborów sejmowych i samorządowych. To wszystko teraz zmieni się gwałtownie. Pan Klotz przeszedł do historii z powodu swej walki z młodzieżą polską, a tymczasem w szkołach średnich i ukraińskich i wśród młodzieży akademickiej ukraińskiej szerzyła się anarchiczna propaganda. Ludność polska, zwłaszcza osadnicy, nie mieli żadnej pomocy ani gospodarczej ani ochrony bezpieczeństwa osobistego.

Oczywiście w takich warunkach nicodowne jest podjęcie jakiegokolwiek kroków, uniemożliwiających utrzymywanie nadal takiego stanu rzeczy. Akcja społeczeństwa niewątpliwie pójdzie drogą największego wysiłku.

Inna rzecz z akcją rządową. Za nią odpowiedzialni są ci, co sprawują władzę.

Jest jednak rzecz, na którą niecałkowicie się zwraca uwagę. Chodzi o ścisłe współdziałanie Berlina z ruchem ukraińskim.

Kogo nie uderza, że wzmoczenie terrorystycznej akcji U. O. W. nastąpiło właśnie w chwili, kiedy w Berlinie i Niemczech podjęto silną ofensywę dyplomatyczną i propagandową przeciwko Polsce? Jak przedziwnie zbiega się mowa Treviranusa i solidaryzowanie się rządu niemieckiego z jego wystąpieniami z wystąpieniami UOW!

Jest to stała metoda. Na równocześnieść akcji niemieckiej z akcją ukraińską nie zwraca się u nas uwagi. Tymczasem zawsze tak bywało, że atak przeciwko Polsce podjęty na zachodzie, miał równocześnie sukces w dywersji ukraińskiej.

Procesy U. O. W. wykazały, że ośrodek akcji terrorystycznej mieści się w Berlinie. Petruszewicz działa w tej chwili ręką w rękę z komunistami, zresztą bawi obecnie w Sowieciech, ale Konowalec — działa w Berlinie. Wywiad niemiecki, dążący do tych samych celów, do jakich polują skrajni działacze nacjonalistyczni niemieccy, posiada silną pomoc w UOW na terenie polskim. Atak dwustronny jest niebezpieczniejszy, zwa-

żać tutaj, kiedy wszelki krok terrorystyczny ukraiński jest wyzyskiwany przez propagandę niemiecką, usiłującą przedstawić stosunki w Małopolsce jako zarzewie wrzenia i doprowadzić światu, że Polska z trudem może podolać ciężarom na niej obciążkom pacyfikacji swego kraju. Zresztą potem dyplomaci niemieccy będą gotowi zaproponować Polsce zlikwidowanie całego ruchu za cenę jednak pewnych... koncesji!

Tutaj leży największe niebezpieczeństwo tych zaburzeń ukraińskich. Na to powinny władze nasze zwrócić szczególną uwagę i skutecznie temu przeciwdziałać. Tu społeczeństwo może jedynie działać przez wywieranie na władzę odpowiedniego nacisku i pobudzić je do energiczniejszych wystąpień.

Trzeba to uczynić najszybciej, by później nie mieć większych kłopotów.

Pięć państw na starcie.

Budowa olbrzymich okrętów pasażerskich.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego”).

Londyn, w sierpniu 1936 r.

Przez kilka lat duma i ambicja marynarzy angielskich cierpiała z powodu wydarzenia im pierwszeństwa na Oceanie Atlantycznym przez niemieckie olbrzymie pasażerskie „Bremen” i „Europa”. Lecz równowaga już znowu powraca. Anglia rozpoczyna w najbliższym czasie budowę super-olbrzymia morskiego o nieznanej jeszcze nazwie, ale o znanej już sile: 300.000 koni parowych!

Szczegóły konstrukcyjne tego pływającego miasta trzymane są jeszcze w tajemnicy. Z tego jednak co zdolało się przedrzeć do wiadomości publicznej, wiadomo, że tonaż przewyższy prawdopodobnie 60.000 i że statek ten będzie mógł przewieźć naraz pięć tysięcy osób w ciągu czterech dni z Anglii do Stanów Zjednoczonych. Nad budową pracować ma cała armia robotników, a urządzenia tego „super - ship” ma się odznaczać niewidzianym dotąd luksusem. Anglii dziś już zaciera się ręce: „nareszcie od bierzemy Niemcom „blue ribbon” (blekitną wstęgę).

W rzeczy samej Anglia długo dzierżyła pierwszeństwo na Atlantyku dzięki wojnie, podczas której każde z państw wojujących miało głowę zaprzętą czem innem, aniżeli wydzieraniem Anglikom rekordu szybkości na morzu. Rekord ten przez lat 22, bo od roku 1907 do 1929 dzierżyła „Mauretania”, o 32.000 tonn, która dobrze się wysłużyła i zestarzała, pełniając służbę pomocniczego krążownika w flocie wojennej. Po wojnie żółw wrócił do swej dawnej roli, ale inne państwa morskie musiały się dopiero powoli otrząsnąć z wysiłku wojennego, by przystąpić do budowy nowych olbrzymów pasażerskich. Francja wypuściła „le-de-France”, której szybkości nie dorównała jednak „Mauretania”, a zanim zdobyła się na budowę „Lafayette”, uprzedziły ją Niemcy, które już w roku 1926 zapowiedziały budowę dwóch olbrzymów morskich, przeznaczonech do nawigacji na Oceanie Atlantycznym i których szybkość miała dochodzić do 27 węzłów na godzinę. Tym razem obawy Anglików były uzasadnione i wraz z pierwszą podróżą jednego z tych olbrzymów, „Bremen”, dokonana dnia 4 lipca ub. r. w 4 dniach i 18 godzinach Anglia traci pierwszeństwo, które 22 lat temu wydarła niemieckiej „Deutschland”. Ustalony rekord zostaje następnie przez „Bremen” poprawiony o dalsze 5 godzin, a ostateczny cios

zadaje Anglii drugi olbrzym niemiecki „Europa”, sisters-ship „Bremen’a”. Jednocześnie jednak z poczuciem klasycznej rosnie w Anglii idea rewansu. I oto rozpoczyna się największy wysiłek morski dwudziestego stulecia.

Zaraz z miesiąc Anglia wzięła zły start, rozpoczynając konstrukcję „Oceanica” o 60.000 tonn, która została następnie wstrzymana na skutek — prawdopodobnie — różnic co do siły popędowej. Lecz oto nowa zapowiedź: Anglia posiadać będzie wkrótce super - olbrzymia o pojemności 70.000 tonn o sile koni parowych 200.000 i szybkości 30 węzłów na godzinę. Zdaje się przeto nie ulegać wątpliwości, że rekord niemieckich sisters-ships zostanie z łatwością pobity i pierwszeństwo znowu na lat kilka wróci do Anglii.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stają do wysiłku z dwoma okrętami o pojemności 45.000 tonn i przewidzianej szybkości 28 węzłów na godzinę, budowanych tak, że mogą być z łatwością zamienione na krążowniki pomocnicze.

Włochy, nie tracąc czasu, rozpoczęły już budowę dwóch parowców „Rex” i „Conti di Savoia” o sile 47.000 tonn, długości 265 — 280 metrów i szybkości 28 węzłów. „Rex” rozpocznie służbę prawdopodobnie już w lipcu przyszłego roku i skróci czas jazdy między Włochami a Nowym Yorkiem do 7 dni.

Wreszcie Francja stanie na starcie z olbrzymem, który narazie nosi nazwę super - le - de - France. Pojemność jego ma wynosić 60.000 tonn, a długość 300 metrów. Szybkość przewidziana — 29 węzłów na godzinę. Koszt budowy wyniosł około 700 milionów franków (!), pokrytych częściowo przez państwo. Okrety te bowiem nie zawsze się opłacają i budowane są często ze względów jedynie prestiżowych. W lecie, gdy ruch turystyczny między nowym i starym światem jest ożywiony, dochody są znaczne; ale w zimie, gdy taki olbrzym, obciążony na kilka tysięcy osób, zabiera załadowie 400 — 500? Z chwilą jednak, gdy jedno z państw przystępuje do budowy takiego olbrzymia, inne muszą iść za jego przykładem, jeśli nie chcą stracić całego ruchu pasażerskiego i handlowego na Oceanie. Pływające miasta bowiem to najlepsza reklama kraju; jego ha-

R. N.

Były premier chiński został mnichem katolickim.

W jednym z klasztorów alpejskich pędzi ciche w służbie Bożej pod przybranym imieniem zakonnym brata Alberta pewien Chińczyk, którego życie mogłoby być tematem interesującej powieści. Przed przyjęciem katolicyzmu i wstąpieniem do zakonu brat Albert należał do najznakomitszych osobistości w swej ojczyźnie i nazywał się Lu - Czeng - Siang. Urodzony w roku 1871 w Szanghaju, otrzymał staranne wykształcenie i do-

święcił się karierze dyplomatycznej, którą rozpoczął w charakterze dragomana poselstwa chińskiego w Petersburgu. Po upadku dynastji mandżurskiej i wprowadzeniu republiki został ministrem spraw zagranicznych a następnie premierem. Wycepujący pracę na tem odpowiedzialnym stanowisku, powrócił Lu - Czeng - Siang do dyplomacji i przez szereg lat był kolejno posłem w Holandji, Szwajcarii i Belgji. W roku 1927 porzucił nie-

spodziewanie stanowisko, przyjmując katolicyzm i wstępując do zakonu, w którym pozostaje dotąd. Dopiero ostatnio dowiedziano się, że tak nagle usunięcie się wybitnego męża stanu w mury klasztorne wywołane zostało utratą ukochanej żony, która umarła wkrótce po ślubie.

Pogłoski o dyktaturze W RZESZY NIEMIECKIEJ.

Z Berlina donoszą, że w lewicowych kołach politycznych krąży uporczywie pogłoski o planach dyktatury, branej w rachubę na wypadek czekiwanej klęski wyborczej partji, popierających rząd Brüninga. Dyktaturę miałby wykonywać generał Reichswehry, Schleicher, lansowany rzekomo przez najbliższe otoczenie prezydenta Rzeszy.

Pogłoski te zahaczają zwłaszcza o osobę prezydenta Hindenburga, wykorzystując fakt, iż prezydent Rzeszy spędza obecnie czas w wiosce górskiej Dietramszell w Bawarii głównie w celu wyeliminowania swej osoby z kampanji wyborczej.

W związku z tem właśnie podata pewna agencja komunistyczna wiadomość, iż w Dietramszell odbyć się ma spotkanie prezydenta Rzeszy z Hitlerem. Również pogłoski o porozumieniu się Schielego z Hugenburgiem i wogóle o energicznych staraniach około zmobilizowania wspólnego frontu, biegnącego od hitlerowców aż do „Landundu” wyzyskiwane są przez prasę lewicową do daleko posuniętych przypuszczeń.

Niema mowa

RUDYARDA KIPLINGA.

Jak już doniesiono w depeszach, odbyła się w Loos en Gehelle uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci żołnierzy angielskich, którzy padli na francuskich polach bitew. A oto — wzruszający szczegół. Mową oficjalną miał być przy ceremonji odsłonięcia Rudyard Kipling, którego syn, jak wiadomo, był jedną z ofiar morderczych walk, padł mianowicie we Francji, nigdy jednak nie zdołano odzukać jego ciała.

Zrozumiałem było wobec tego wzruszenie mówcy. Nie spodziewano się jednak, że Brytyjczyk z krwi i kości, przywykły do opanowywania wszelkich najgłębszych, najpotężniejszych swoich uczuć i wzruszeń, zalał się do tego stopnia. W chwili bowiem, kiedy miał zabrać głos, nie wytrzymał się z jego krtani ani jeden dźwięk. Z oczami pełnymi łez dał tylko znak jednemu z oficerów angielskich, stojącemu najbliżej pomnika, aby pociągnął za sznurek okrywającej monument zasłony, która opadła wśród grobowego milczenia.

Wzruszenie Kiplinga udzieliło się wszystkim obecny, którzy również zdobyć się nie mogli na danie mu głośniejszego wyrazu. W głębokim, bezsłownym skupieniu stali wszyscy z milczącym Kiplingiem na czele.

Walka z komunizmem

TRZEBA GO WPRZÓD POZNAĆ.

Władze administracyjne zatwierdziły statut „Towarzystwa naukowego badania komunizmu”. Siedzibą Towarzystwa będzie Warszawa. Wkrótce odbędzie się zebranie założycielskie Towarzystwa, do którego wejdą działacze pracujący na niwie politycznej i naukowej, a interesujący się komunizmem, jako ruchem społecznym i politycznym. Prawdopodobnie, przystąpią do towarzystwa również wyżsi urzędnicy administracyjni, którzy z racji zajmowanych stanowisk mają możliwość bliższego badania ruchu komunistycznego.

Przewidywane jest również, że do Towarzystwa wejdą pewne organizacje społeczne przez specjalnych delegatów. Towarzystwo naukowe badania komunizmu będzie gromadzić odnośną literaturę, opracowywać specjalne wydawnictwa, a poatem będzie organizować odczyty publiczne i zebrania dyskusyjne na tematy związane z komunizmem.

ECHA LETNIE.

3000 klm. na rowerach

NARAZIE Z DĄBROWY DO ZAKOPANEGO.

II.

Przepiękna dolina Jabłonkowska i słynna przełęcz, która stanowi jedyną drogę przez góry. Wjeżdżam dość szybko z poszarpanej górskiej szosy na terytorium Czeskosłowacji, gdzie zaczyna się szosa. Pędzę co sił, uwagę całą skierowując na krajobraz. Po kilku minutach dogania mnie mocno zżółta i epocony strażnik czeski.

— Stajcie! — woła.
— Co? — zaczynam hamować.
— Stajcie, przejechali granicę i nie meldowali.

Zaczynam się orientować: rozpedzony i pełen zachwytu dla okolic nie zauważyłem czeskiego posterunku, który winien sprawdzić przepustkę i w drodze nadzwyczajnej łaski puścić mnie z rowerem.

Zabrano mnie na odwach. Tłumacząc się, jak mogę, pokazuję zaświadczenia, że jestem członkiem krajoznawczej wycieczki.

— To nie! Platite kara!
Prosiły jednak pomocy. Strażnicy dali się ubłagać i pozwolili jechać nawet rowerem; zatrzymując tylko legitymację aż do powrotu.

— Wy rozumie, co wam my mogli zrobić? Zabrać wam całą maszynę!

W rynku Jabłonkowskim zatrzymałem rower. Ze wszystkich stron na mnie patrzano, a w kilka chwil obstąpił mnie kółem mieszkańców.

— Skąd pan jest? — zapytał inteligentny młody mężczyzna po niemiecku.

— Nie rozumiem — odpowiedziałem po polsku, co było jednocześnie odpowiedzią na jego pytanie.

— A pan z Polski! — zdziwił się.
Zaczęliśmy rozmawiać, poczem zaprosił mnie do siebie.

Był to bardzo sympatyczny jegomość — Niemiec — wykładowca język polski w polskiej szkole pod Jabłonkowem. Ugościł mnie obiadem, wypytywał i opowiadał.

Dowiedziałem się tu ciekawych szczegółów. Miasto Jabłonek było niegdyś całkiem polskie z pół proc. mieszkańców czeskiego pochodzenia. Dziś stosunek ten zmalał wskutek zaciętej walki politycznej o polską i czeską szkołę. Czesi z Polakami żyją tu w takiej niegodzie, że nawet sąsiad Czech nie ukłoni się sąsiadowi Polakowi. Pozatem wybudowaną przez P. M. S. polskiej wydziałówce przeciwstawili Czesi wybudowaną obok szkoły czeską. Polaków mimo to jest tam więcej obecnie, niż Czechów.

Czas nie pozwolił dłużej tam przebywać. Wróciłem na terytorium polskie i spieszyłem na Żywiec. Dojechałem na godz. 5.30 do browaru, który jest przed miastem. Chcę go zwiedzić. Niestety! Koledzy moi przed pół godziny wyszli z fabryki, przez co nie mogli oprowadzać mnie samego. Zał mi trochę było i zły byłem na nich. Mały chłopczyk powiedział mi jeszcze, że „tamci panowie pojechali do Suchej”.

— Dobrze, jadę i ja! — pomyślałem.

Zjadłem kolację i poszedłem „pracować” pod góry. Ciężka to była „praca”: ciągle serpentyny widniały zawsze przedemną na wyżynach, czasem znikające w małym zagłębieniu. Dobrze wyrobione siły i równy szeroki trakt pozwoliły posuwać się względnie szybko. Ale nadziesiąta noc, droga była gorsza, ale za góry. Przedemną szli górale i śpiewali wesołą piosenkę, a po każdej zwrocie, jeden z nich przegrywał na skrzypcach wiananej roboty.

O godz. 9.30 wjechałem do miasta. Wolno wlokłem się głównym gościńcem, upatrując za moimi zbiegami z listebnej. I spotkałem ich, szli z oficerem na nocleg. Śmiali się ze mnie, a ja z nich.

Spaliśmy w namiocie 10 p. p. z Łowicza, który przybył tu na manewry.

A Zakopane było jeszcze przed nami.

cił nas z równowagi, baliśmy się jednak ranka, skoro usłyszeliśmy w nocy silne bicie nowej jego fali w płotno. Ale rano wstał ładny.

Trasą na Maków, Jordanów, Rabkę, Spytkowice, Czarny Dunajec i polską drogą na Chochołów, skąd

znów wpadliśmy razem już teraz do Czech, do Zakopanego. Wszędzie spotykaliśmy bardzo gościnną górą, którzy mleka i chleba nigdy nam nie żalowali.

Jerzy Krawczyk.

System „dobrowolnych” składek wywołuje powszechne rozgoryczenie.

W okresie rządów t. zw. pomajowych przyjął się zwyczaj urządzania „dobrowolnych” składek na różne cele partyjne i polityczne.

Oficjalnie zbiórka taka nosi nazwę **dobrowolnej**, a w rzeczywistości jest to **presja zgóry**, grożąca w razie odmowy przykreimi konsekwencjami, w postaci degradacji, przeniesienia, a nawet utraty posady.

W najlepszym razie odmawiający dobrowolnej składki uznany zostaje **nieprawomyślnym** i z tą chwiłą zamknięta jest dla niego karjera urzędnicza, nie dość dzwignię, że przeklinając w duchu podobny system, ludziska dają pod przymusem „dobrowolne” składki.

Albo okazuje się, że chwalebny ten zwyczaj zaczyna być stosowany w coraz szerszym zakresie.

Np. w swoim czasie zwrócono się z gorącym apelem do pracowników kolejowych z prośbą o pomoc na kolonie letnie dla dzieci niezamożnych pracowników kolejowych i opodatkowanie się w wysokości 1 zł. miesięcznie na ten cel.

Wśród wyrobionej społecznie rzeczy kolejarzy apel znalazł silny od-

źwięk i tysiące złotych popłynęły na szlachetny cel.

Po pewnym czasie okazała się potrzebą budowy sanatorium dla dzieci i inicjatorzy zwrócili się z prośbą do dyrekcji kolejowej o poparcie zamierzenia i zaapelowanie do rzesz kolejarzskich o składanie przez pewien czas datków na dokończenie budowy sanatorium. Dyrekcja uprosiła sobie zadanie, gdyż zamiast apelu wystosowała... nakaz ściągania z pensji po 50 gr. miesięcznie na wspomniany cel.

Taka bezceremonialność wywołała słuszne oburzenie między kolejarzami i w następstwie większość pracowników zawiadomiła dyrekcję, iż wobec przymusowego wprowadzenia nowej składki, wycofują pierwotne deklaracje w sprawie 1-złotowej składki na kolonie letnie.

Dzięki więc zarządzeniu dyrekcji, wpływy na kolonie letnie spadną do połowy i taki będzie wynik systemu „dobrowolnych” składek, nie mówiąc już o niezadowolonych, jakie wywołują podobne metody nakładania haraczów w drodze przymusu.

Podział pożyczek RZEMIEŚLNICZYCH.

W bieżącym tygodniu Kasa oszczędności pow. Będzińskiego na podstawie podań, dotychczas złożonych do Kasy na pożyczki rzemieślnicze z kredytu rządowego, zaprojektuje podział pożyczek w myśl zasad, ustalonych na konferencji przedstawicieli poszczególnych cechów pod przewodnictwem p. starosty będzieskiego. Przy projektowaniu podziału pożyczek z konieczności będą mogły być uwzględnione tylko te podania, które wpłynęły w bieżącym tygodniu.

Przeto Kasa podaje do wiadomości zainteresowanym, że załatwienie wszelkich formalności związanych ze składaniem podań o pożyczki rzemieślnicze jak zaświadczenie Magistratu i gmin itd. należy przyspieszyć tak, aby w tygodniu bieżącym podania mogły być wniesione.

× **NIELETNI PRZED SĄDAMI.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że nieletni, oskarżeni przed sądami powiatowymi, muszą mieć obrońców z urzędu już w toku śledztwa.

Dotychczas zdarzało się niejednokrotnie, że władze administracyjne, którym przysługuje prawo do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami powiatowymi, nie badały uprzednio, czy oskarżony jest nieletni i nie umieszczał w akcie oskarżenia słownej wzmianki. W tych wypadkach sprawy były odraczane, co powodowało nietylko zwłokę w toku postępowania sądowego, lecz również narażało na koszty skarbu państwa.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu m. Sosnowca załatwiono kilka planów budowlanych, oraz postanowiono przeprowadzić remont domu noclegowego i wyasygnować pewną kwotę na ułożenie podłogi dobowej w sali dla dzieci w szpitalu na Pełkini.

× **BUDOWA DOMÓW ROBOTNICZYCH.** W najbliższych dniach firma A. Luft i Ska przystąpić ma do budowy domów robotniczych przy ul. Suchej i Rybnej. Budowa już mogłaby się rozpocząć, ale miejski wydział wodociągowo-kanalizacyjny nie ukończył układania rur wodociagowych, wskutek czego uniemożliwiony właściwie został dojazd do placu, na którym mają być budowane domy. Podobno brak jest rur wodociagowych około 100 metrów, wskutek czego ulica jest rozkopana, a wydział wodociagowo-kanalizacyjny oczekuje, aż odpowiednie rury nadejdą. Kiedy nadejdą — niewiadomo. Tymczasem, z tego powodu nie można przystąpić do budowy domów choć sprawa jest nader pilna. No — i bezrobotni oczekują, aby ich zatrudnić.

× **JUBILEUSZOWY ZNACZEK POCZTOWY.** Ministerstwo poczt i telegrafów wypuści z okazji przypadającej w roku bież. 100-letniej rocznicy powstania listopadowego, specjalny znaczek pocztowy za 25 groszy z obrazem historycznej Olszyny Grochowskiej.

× **KÓŁKO SAMOKSZTAŁCENIA.** W lekturze przy miejskiej czytelnicy w Dąbrowie (ul. 5 Maja 14) odbyło się zebranie organizacyjne kółka samokształceniowego pod przewodnictwem p. Wł. Ryńcy. Postanowiono w myśl życzeń zebranych przystąpić do opracowania kursu, obejmującego całokształt literatury polskiej. Zebrania odbywać się będą w każdą sobotę, o godz. 19 w lekturze. W sobotę dn. 25 bm. omawiana będzie literatura polska do wieku XVI. Osoby, życzące przystąpić do pracy samokształceniowej proszone są o zapisywanie się u dyżurnej w czytelnicy.

Przymusowe ubezpieczenie BUDOWLI OD OGNI.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, przypominający urzędem gminnym obowiązek współdziałania w przymusowym ubezpieczeniu budynków od ognia.

Obowiązek zgłaszania nowowytoczonych budowli do ubezpieczenia we właściwym czasie jest tembardziej doniosły, że stosownie do postanowienia art. 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusie ubezpieczenia od ognia budowlę uważa się za ubezpieczoną od godziny 12 w południe następnego dnia po zgłoszeniu przez właściciela budowlę, względnie w braku zgłoszenia — od godziny 12 w południe następnego dnia po wysłaniu przez urząd gminny zawiadomienia o ukończeniu budowy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21	CZWARTEK	Dziś Joanny Wd.
		Jutro Symfonia M.
		Wschód słońca 4 m. 28.
		Zachód „ 18 m. 51.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na czwartek 21 sierpnia 1930 r.
11.58 — Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przorwa. 15.50 Odczyt p. t. „Wielką z Sandomierza do Kazimierza” — wygl. p. Maria Szachówna (P. R. Warszawa). 16.15 — Komunikaty Polskiego Związku „Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.35 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Władysław Wolski: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski”. 18.00 — Koncert solistów (P. R. Warszawa). 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następný oraz przegląd wiadomości. 19.30 — Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżące odczyt p. Stanisław Steczkowski. Zegar z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 „Triumfata” — opera w 4 aktach Verdiego w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry teatru „La Scala” w Mediolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli (Płyty „Columbia”). 22.00 — Felieton p. t. „A. Vivanti: Słaba miłość” — wygl. p. Z. Jachimecka (P. R. Kraków). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następný oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **ULGI W PŁACENIU SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.** Minist. pracy i opieki społecznej wskutek prośby zawo- dowych organizacji przemysłu i handlu wydało do okręgowych urzędów ubezpieczeń w Warszawie, Poznaniu i Lwowie okólnik w sprawie ulg w płaceniu składek ubezpieczeniowych. W okólniku tym Ministerstwo poleca wydać kasom chorych zalecenie, aby w okresach chwilowej depresji gospodarczej w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu, czy też w poszczególnych okręgach produkcji — stosowano wobec pracodawców, dotkniętych niepomyślną konjunkturą gospodarczą, ulgi ustawowe przy płaceniu składek ubezpieczeń. Ulgi te przyznawane mogą być w granicach takich, żeby istotna działalność kasy chorych i prawa jej członków nie doznały uszczerbku. Minist. pracy zwraca uwagę na postanowienia ust. II art. 54 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, który zezwala w indywidualnych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach, na odroczenie płatności składek ubezpieczeniowych z ewentualnym rozłożeniem na raty, ze zwolnieniem od całości, lub części należnych odsetek.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Rywal własnego syna”.
Kino „Palace” — „O honor siostry”.
Kino „Czary” — „Ostrzegam”.

× **W SPRAWIE ZAOPATRZENIA INWALIDÓW CYWILNYCH.** W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, w sprawie zaopatrzenia inwalidów cywilnych, t. zn. osób, które zostały poszkodowane na zdrowiu ze zmniejszeniem zdolności do pracy, naskutek działań wojennych, bez przyczynowego związku ze służbą w wojsku. Na mocy tego rozporządzenia zaopatrzenie dla inwalidów cywilnych zostało podwyższone, ostateczny zaś termin zgłaszania pretensyj do zaopatrzenia z tego tytułu, ustalony został na 30 września rb. Niestety, prawo do zaopatrzenia tego mają tylko inwalidzi cywilni na terenie b. zaboru austriackiego, przyczem zaopatrzenie to w wypadku 100 procentowej niezdolności do pracy, oraz konieczności pielęgnacji, wynosi 25 zł. miesięcznie.

× **UCZCZENIE ŚP. MJR. L. IDZIKOWSKIEGO.** Odwołana w poprzednią niedzielę uroczystość w Tuchnej — Babie uczczenia pamięci bohatera lotnictwa polskiego śp. mjr. L. Idzikowskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 24 bm. z następującym programem: o godz. 10 r. zbiórka na placu ćwiczeń straży pożarnej; 10.30 — raport; 10.50 — wymarsz na nabożeństwo; godz. 12 — wymarsz pod płytę śp. mjr. L. Idzikowskiego, gdzie nastąpi przemówienie; godz. 12.30 — przyłot samolotów.

Komitet organizujący uroczystości prosi organizację o punktualne przybycie ze sztafarami i ewentualnie orkiestrami. Dojazd do Tuchnej Baby — stacja kolejowa Zabkowice, skąd szosa 4 kilometry. Na stacji oczekiwać będą autobusy.

„Olbrzymia” afera ZACZĄ SIĘ KURCZYĆ.

Jak już pisaliśmy, podana przez „Ekspres Zagłębia” wiadomość o olbrzymiej aferze wekslowej w Będzinie, okazała się zwykłą kaczką. Takie rzeczy w piśmie się zdarzają i ostatecznie, jak to mówią, nikt od tego nie umarł. Ktoś nieświadomy, lub też celowo zakomunikuje pismu pewną wiadomość, to zaś nie stwierdza jej wiarygodności, puszczając ją w świat. Tak było i z ową „sensacyjną” wiadomością o aferze wekslowej, gdzie bajeczkę konkurentów Srebrnego „Ekspres Zagłębia” wziął za dobrą monetę.

Z t. zw. wypadku pismo to usiłuje wydestakować się w oryginalny sposób. Mianowicie, wczoraj podano „dalsze” szczegóły afery, polegające na zaprzeczeniu naszym informacjom, na wszelki jednak wypadek redukując pierwotne rozmiary afery już tylko do 100 tysięcy zł. „Dalsze” szczegóły w wielkości protokołu policyjnego, o ustaleniu wysokości fałszywych weksli i t. p. informację są wysłane z palca, gdyż dotychczas złożono jeden tylko weksel na 450 zł. mający wszelkie cechy dowodu... prawdziwego.

Ciekawie wygląda uwaga „Ekspresu”, że kupcy poszkodowani przez Srebrnego mogą mieć żal do naszego pisma, że legalizuje i pomniejsza ich straty, z czego możnaby wynioskować, iż „Ekspres”, który tak się przejął ową aferą, ma zamiar wyrównać poszkodowanym „olbrzymie” straty. Tak w świetle faktów wygląda relacja pisma, żyjącego... nie cudami.

× ZABAWA W TUCZNEJ BABIE. W nadchodzącą niedzielę staraniem ochotniczej strażnicy ogniowej w Tucznej Babie odbędzie się w lesku zabawa, połączona z rozmaitemi, miłymi niespodziankami. Początek zabawy o godz. 15. W programie zabawy przewidziane są zawody sportowe.

× PO NAPADZIE NA PRZODOWNIKA ŚL. ŚL. Trzej sprawcy napadu na przodownika Wydziału śledczego Dudkiewicza o którym donieśliśmy we wtorkowym numerze, a mianowicie: Jan Szczupidło, Franciszek Orlik i Jacek Sreżowski zostali osadzeni z polecenia sądu śledczego w więzieniu. Pozostali tj. Zabagło, Ślusznik i Pucek zostali oddani pod nadzór policji.

× POŻAR. W nocy z ub. poniedziałku na wtorek ok. godz. 1 powstał z nieznanych przyczyn pożar w zabudowaniach gospodarza. Franciszka Kłusowskiego w Będzinie (Małobądzka 38). Pastwą ognia padły zabudowania gospodarskie ze zborami. Straty wynoszą 4500 zł. Podczas wynoszenia narzędzi rolniczych z płonącej stodoły, młockarnia obciągnięta Ignacemu Niedbałowskiemu konie kciuka prawej ręki.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. W ub. wtorek na polach czeladzkich za garbarnią napila się w celu samobójczym e senacji otcowej 16-letnia Helena Szczygieł, mieszkanka Czładzi (Cmentarna 6). Młodociana desperatka opróżniła dwie buteleczki esencji, wskutek czego życie jej zagroża poważne niebezpieczeństwo. Szczygliwną przewieziono na kuzację do szpitala Kasy chorych w Czładzi. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. St. Zawadzki. Listy do odebrania w administracji K. Z. w Sosnowcu.

W sprawie emigracji RYTUALNYCH MAŁŻEŃSTW ŻYDOWSKICH.

W związku z licznymi wypadkami ubiegania się o wydanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne przez żony emigrantów - żydów, związanych ze swymi mężami jedynie małżeństwem rytualnym, Urząd Emigracyjny wydał, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i Ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zarządzenie, aby żonom rytualnym emigrantów - żydów, pragnącym wyjechać wraz z mężami, wydawać zaświadczenia na paszporty emigracyjne jedynie po zalegalizowaniu ich związków małżeńskich. Żonom rytualnym emigrantów - żydów, pragnącym wyjechać za mę-

żami, którzy wyemigrowali uprzednio, wydawane będą zaświadczenia na paszporty emigracyjne jedynie w tym wypadku, jeżeli mężowie wyjechali przed wydaniem powyższego zarządzenia i jeżeli wyjazd żon nie pasuje organom Urzędu Emigracyjnego żadnych zastrzeżeń i obaw co do ich losu zagranicą.

Żonom rytualnym, pragnącym wyemigrować do mężów, którzy wyjeżdżać będą zagranicę po wydaniu powyższego zarządzenia, nie będą wydawane zaświadczenia na paszporty emigracyjne, o czym emigranci - żydzi będą przy wyjeździe z Polski odpowiednio ostrzegani.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

w lipcu r. 1930 i lipcu 1929.

(Liczby zaokrąglone w tysiącach ton)

	Lipiec 1930			Lipiec 1929			Porównanie sum ogólnych	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	tys. ton	proc.
1) Wydobycie	539	147	686	777	219	996	- 310	-31,1
2) Zbyt w kraju	324	130	454	447	191	638	- 184	-28,8
3) Eksport	159	1	160	233	1	234	- 74	-31,6
4) Zapas w końcu mies.	532	34	566	251	67	318	+ 248	+78,0
5) Zbyt węgla według rodzajów odbiorców:								
a) żelazny	25	—	25	35	—	35	- 10	-28,0
b) włókienniczy	18	—	18	37	3	40	- 22	-54,0
c) rolniczy	11	1	12	21	1	22	- 10	-44,0
d) cement, ceram. ceg.	22	15	37	29	14	43	- 6	-13,7
e) chemiczny	8	5	13	8	5	13	0	0
f) inne przemysły	63	18	81	79	22	101	- 20	-20,5
g) koleje	44	58	102	70	86	156	- 54	-54,6
h) inni odbiorcy	133	33	166	168	60	228	- 62	-27,4

Wytwórczość kopalń z obydwóch Zagłębi wyniosła w miesiącu sprawozdawczym 686.000 ton, co czyni zwiększenie 11,8 proc. w stosunku do ub. miesiąca.

Z wytwórczości tej rynek wewnętrzny zapotrzebował 454.000 t. (+ 15,4 proc. w stosunku do czerwca r. b.), z czego przypada na przemysł żelazny 25.000 ton, włókienniczy 18.000 ton, rolniczy 12.000 ton, cement - ceram. 37.000 ton, chemiczny 13.000 ton, na inne przemysły 81.000 ton, koleje 102.000 ton oraz dla innych odbiorców 166.000 ton.

Eksport w lipcu wyraził się liczbą 160.000 t. (+ 11,5 proc. w stosunku do czerwca r. b.), przyczem na państwa sukcesyjne wypadło 56.000 ton, na rynki zamorskie północne i zachodnie 117.000 ton, oraz na pozostały

eksport 7.000 ton.

Zapasy węgla na zwalach kopalni w końcu lipca wyniosły 566.000 ton, czyli że zmniejszyły się o 3,6 proc. w stosunku do czerwca r. b.

Stan liczbowy zatrudnionych robotników wyniósł w końcu lipca 34.517 osób.

Dane powyższe wykazują pewne polepszenie w odniesieniu do czerwca r. b., niemniej jednak w odniesieniu do lipca r. ub. stan ten we wszystkich pozycjach pozostaje nadal w świetle niekorzystnym i tak: zmniejszone wytwórczość o 31 proc., zbyt w kraju o 28,8 proc., zbyt zagranicą o 31,6 proc.; zwiększone zapasy na zwalach kopalnianych o 78 proc.; liczba zatrudnionych robotników zmniejszona o 5 proc.

ZNEĆCANIE SIĘ NAD BEZBRONNYM SZOFEREM OBRAZEK Z ULICY TARGOWEJ W SOSNOWCU.

W ub. poniedziałek wieczorem, około godz. 7-jej, na ul. Targowej w Sosnowcu, miało miejsce następujące, wielce charakterystyczne zajście. Przed jednym z domów (bliżej ul. Małachowskiego) stał samochód osobowy. Ujeżdżającym po ul. Targowej furmanem z towarami, a czyniącym to

z wielkim szumem, krzykami i przekleństwami,

coś się nie spodobało. Poczęli szoferowi wymyślać. W krótkim czasie zebrało się kilka wozów ciężarowych naładowanych krowami, mąką, skrzyniami itp. a furmani i tragarze (99 proc. żydów) otoczyli szofera. Szofer rozmawiał z furmanem Polakiem, spokojnie mu wyjaśniając. Ta próba spokojnego załatwienia sprawy z szoferem nie podobala się najwidoczniej furmanom i tragarzom żydowskim, bowiem poczęli padać okrzyki wrogie i prowokacyjne:

— Bieć go w mordę, pierońskiego ślaka!...

Szofer nie był nawet ślazakiem, ale rozbestwionym i rozpanoszonego tragarzom żydowskim wystarczył do zamamifestowania swych

uczuć antyślaskich

widok liter przy numerze rejestracyjnym wozu „SL”.

Gdy furman Polak nie dał się sprowokować podburzającymi okrzykami, do szofera podbiegł jakiś żydziak i poczęł wymachiwać mu rękami pod nosem i wymyślać. Napastowany zdając sobie sprawę o co chodził prowokatorowi, nie dawał się wytrącić z równowagi. Tymczasem

tragarze i furmani żydowscy poczęli zacierać kraw.

W pewnej chwili, gdy szofer już znie-

cierpliwiony odsunął rękę żydziaka, cała hałastura rzuciła się na niego, bijąc biczykami, pięściami i wulgię:

— Nauczyć tego drania! tego cholere...

Szofer wyrwał się z rąk napastników, wydostał z samochodu korbę od rozrusznika i poczęł się bronić.

Korba w ręku szofera jest bronią niebezpieczną. Widok jej wywołał chwilowy popłoch wśród napastników, po chwili jednak, kilku z nich rzuciło się na szofera z tyłu i rozpoczęło się

masakrowanie nieszczęśliwego człowieka.

Tłum żydowski, który w krótkim czasie urosł do 200 osób przyglądał się z sadystyczną rozkoszą pokrawianej ofierze.

Jakimś niechludkiem wysiłkiem zdołał się szofer w końcu wyrwać z rąk oprawców i slaniając się na nogach poczęł wzywać pomocy policji. Zbiegowisko w minutę wzrosło do liczby około 1.000 osób. Na gwizdki, które się rozległy, zbiegła się niemal

cała ulica Modrzejska

Oczywiście, napastnicy i aranzerywie „pogromu szofera” uciekli, a pozostali jedynie „świadkowie”, którzy poinformowali policję, że to...

pijany szofer lił niewinnych żydów, że on urządził „pogrom” i jego należy zabrać do komisariatu.

Policjanci nie mogąc się zorientować w rozgardzaju i ścisłu o co chodzi, zasugerowani zeznaniami „usługowych” świadków, odprowadzili pokrawionego szofera na posterunek policyjny na dworzec. Tragarze i furmani żydowscy z radości zaciera-

li ręce, że udał im się taki świetny kawał!

pobili, zmasakrowali szofera „goja” i zamknęli do aresztu.

Szofer jednak nie został zamknięty, bowiem znalazł się świadek, który poinformował policję o istotnym przebiegu zajścia i o prowokacji bestjalskich tragarzy.

Tryumf zatem ich był tylko polowiczny. O ile zaś szofer zna nazwiska napastników, to powinni oni ponieść odpowiednią karę.

W każdym razie polecamy władzom łaskawej opiece ciemne typy kręcące się po ul. Targowej Sosnowca, które w pewnym momencie zamieniają się

w olbrzymią bandę zbirów.

Znaczący przytem należy jeszcze, że ul. Targowa w Sosnowcu w dzień, naprostu nie nadaje się do przejeżdżania. Gospodarzami na niej są furmani i tragarze, tamując ruch, a na zwróconą uwagę, odpowiadający w ordynarnymi wymysłami.

Rewiry egzekucyjne KOMORNİKÓW W SOSNOWCU.

Zarządzeniem p. prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu, miasto Sosnowiec podzielone zostało na 4 rewiry egzekucyjne komorników urzędujących przy miejscowym sądzie powiatowym.

W skład I rewiru wchodzi część m. Sosnowca od linii st. kolei Dąblińskiej, lewa strona ul. Wspólnej (nry nieparzyste) do zbiegu z ul. Sienkiewicza, lewa strona ul. Sienkiewicza (nry nieparzyste) do zbiegu z ul. Dekerta (nry nieparzyste) do zbiegu z ul. Modrzejskiej, lewa strona ul. Modrzejskiej (nry nieparzyste) do zbiegu z ul. 5 Maja naprzeciw dworca kolejowego, lewa strona ul. 5 Maja (nry nieparzyste) do zbiegu z ul. Piłsudskiego, lewa strona ul. Piłsudskiego (nry parzyste) do ul. Dębskiej do ul. Aleja, lewa strona ul. Aleja (nry parzyste) do toru kolejowego, lewa strona od toru kol. w kierunku kop. „Saturn” oraz miejscowość Miłowice.

W skład II rewiru wchodzi część m. Sosnowca od granicy m. Będzina, położona na lewo od toru kolejowego do przejazdu Dietlowskiego, lewa strona ul. 3 Maja (nry nieparzyste) do ul. Małachowskiego, lewa strona ul. Małachowskiego (nry parzyste) do zbiegu z ul. Targowej, lewa strona ul. Targowej (nry parzyste) do zbiegu z ul. Modrzejską, lewa strona ul. Modrzejskiej (nry parzyste), lewa strona ul. 1 Maja (nry parzyste) do zbiegu z szosą, prowadzącą do Modrzejowa, lewa strona tej szosy do zbiegu z ul. Dębowa, lewa strona ul. Dębowej do toru kolejowego, prowadzącego do Kazimierza i strona położona na lewo od toru.

W skład III rewiru wchodzi część m. Sosnowca poczynając od granicy m. Będzina położona po prawej stronie toru kolejowego wraz z torem, aż do tunelu Dietlowskiego, ul. 5 Maja prawa strona (nry parzyste) do ul. Małachowskiego, prawa strona ul. Małachowskiego (nry nieparzyste), prawa strona ul. Targowej (nry nieparzyste), prawa strona ul. Modrzejskiej (nry parzyste) do zbiegu z ul. 5 Maja naprzeciw dworca kolejowego, prawa strona ul. 5 Maja do zbiegu z ul. Piłsudskiego do zbiegu z ul. Aleja prawa strona ul. Aleja (nry nieparzyste) do toru kolejowego i toru kolejowy w kierunku kop. „Saturn”.

W skład IV rewiru wchodzi część m. Sosnowca od linii st. kolei Dąblińskiej, prawa strona ul. Wspólnej (nry parzyste) do zbiegu z ul. Sienkiewicza, prawa strona ul. Sienkiewicza (nry parzyste) do zbiegu z ul. Dekerta, prawa strona ul. Dekerta (nry parzyste) do zbiegu z ul. Modrzejską, prawa strona ul. Modrzejskiej (nry nieparzyste), prawa strona ul. 1 Maja (nry nieparzyste) do zbiegu z szosą prowadzącą do Modrzejowa, prawa strona tej szosy do zbiegu z ul. Dębowa, prawa strona ul. Dębowej do toru kolejowego, prowadzącego do Kazimierza, toru kolejowy, prawa jego strona miejscowości Modrzejów i Niwka (gmina).

Z pomienionych rewirów przydzielono: I rewir — p. Stefanowi Morgiewiczowi, II rewir — p. Janowi Chrzastowskiemu, III rewir — p. Stanisławowi Jakimczykowi i IV rewir — p. Kazimierzowi Ma-

Kronika Zawiercia.

× **RESTAURACJA KOŚCIOŁA.** Staraniem ks. proboszcza J. Szczepki, dzięki gorliwości ks. Webera, członków doзору kościelnego p. Korusiwicza i przecza do zoru, wójta gm. Siewierz p. Łukasika, przystąpiono do restauracji pięknego za bytkowego, lecz bardzo już zniszczonego kościoła parafialnego w Siewierzu. Koszt odnowienia i artystycznej polichromji wyniesie kilkanaście tysięcy złotych. Dobrowolne składki parafianie siewiercy wpłacają chętnie.

Roboty malarsko - dekoracyjne powierzone znanemu i utalentowanemu artyście malarzowi, p. Antoniemu Dowmuntowi z Zawiercia. Zarówno troska siewierzan o piękno swej starożytnej świątyni, jak i wybór malarza godne są uznania i pochwały.

× **JESZCZE O POMOC BUDOWLANĄ.** Do filij naszej w Zawierciu zwracają się właściciele rozpoczętych domków robotniczych, którzy nie mogą uzyskać pożyczek na wykończenie zmuszeni są przerwać robotę. Budujący domki są ludźmi przeważnie niezamożnymi i nieumiejącymi zabiegać o pożyczki.

× **NAPAD BANDYCKI.** Onegdaj około wsi Józefów gm. Klutecz jakiś nieznany osobnik, około 25 lat, dokonał bandyckiego napadu na Chaima Wajsbrotę ze wsi Pilczyce. Pod groźbą wymierzonego w głowę rewolweru Wajsbrot, nie próbując nawet i nie mogąc bronić się, oddał napastnikowi wszystkie posiadane przy sobie pieniądze. Bandyta zbiegł na teren tutejszego powiatu. Z podanego przez Wajsbrotę rysopisu wynika, że na pastnik identyczny jest z grasującym od pewnego czasu w tych stronach osobnikiem, który na jarmarkach i odpustach uprawia grę na cukierki, pozatem zaś dokonywa kradzieży. Policja zażądała posęgi za bandytą.

× **SMUTNY KONIEC ROMANÓW.** Dwaj młodej z ulicy Szkolnej, Roman Pluta i Roman Gajek napadli w sieni na Stefana Szczygła, poturbowali go łaskami tak dotkliwymi, że lekarz stwierdził złamanie 10-go żebra. Stawieni przed sąd Romanowie skazani zostali na 2 miesiące więzienia. Prosto z sali sądowej odstawiono bojowniczych Romanów pod eskortą policji do aresztu miejskiego. Dzisiaj się powtarzają. Smutnie skończył Romanowie.

× **Z SĄDÓW.** W przepelnionej sali sądu powiatowego na ławie oskarżonych zasiadł Józef Kita, jeden z bohaterów nowych ulicy 11 Listopada, oskarżony o etale awantury i dokuczanie Franciszce Pozorskiej. Kita, uczący jakąś utajoną niechęć do Pozorskiej, przysięgał się do walki z nią, zbierawszy uprzednio duży zapas butelek od wódki, które jedną po drugiej rozbijał na głowie Pozorskiej. Obydwie połała się krew panieńska. Pozorska w walce jako broni używała łopatk. Sąd skazał Kitę na 2 tygodnie aresztu. K. wyszedł z aresztu mocno zafrasowany, gdyż sprawie przysłu chiwało się liczne grono jego wielbicieli. W toku przew. Kicie jest kilka podobnych spraw, w których prawdopodobnie również nie minie go kara.

× **KRONIKA POLICYJNA.** Wiktorji Śniętek (Rzeczna 5) skradziono z mieszkanca białzinę. Sprawczyń kradzieży Natalję Sakowską (Smolna 16) osadzono w areszcie.

Za opór i nieposłuszeństwo władzy pociągnięto do odpowiedzialności Annę Koźmin (Przechodnia 6). Szuł Woreman, właściciel domu przy ul. Stary Rynek 4, wskutek zatargów ze swą lokatorką Chają Magier, zamknął jej samowolnie sklep spożywczy, uniemożliwiając prowadzenie handlu.

ZE SPORTU.

POLICYJNY K. S. BĘDZIN WYJEŻDZA DO KIELC. W nadchodzącą sobotę drużyna Policyjnego Klubu Sportowego z Będzina wyjeżdża do Kielc, gdzie rozegra zawody koleżeńskie z tamtejszą „Makabi”. Policyjny zabawi w Kielcach dwa dni, tak, że w niedzielę spotka się z drużyną „Policyjnego” Kielce. Należy przypuszczać, że młoda, lecz ambitna drużyna policyjna, godnie zaprezentuje się w stolicy wojewódzkiej, gdzie będzie bawić poraz pierwszy.

Zapisujcie się do P.M.S.

Jak Magistrat olkuski chciał przejąć lasy obywateli olkuskich.

Nie tak dawno Magistrat miasta Olkusza przez swego pełnomocnika, obecnie już sędziego powiatowego w Wollbromiu, zgłosił wniosek do wydziału hipotecznego w Olkuszu, o wywołanie hipoteki na wszystkie swoje obiekty, t. j. budynki, place, dzierżawy wieczyste no i... na lasy, których ogółem, licząc w to halizny i pichy, określono

na około 4100 ha.

Gdy o tem wiadomość dotarła do uszu obywateli miasta, powstało oburzenie. Obywatele posesjonisci nie mieliby nie przeciw zahipotekowaniu przez Magistrat rzeźni, elektrowni, budynków szkolnych i t. p., oraz placów, jako własności kasy miejskiej, lecz skąd Magistrat przychodzi do tego, aby zahipotekować lasy własność nie magistracką, lecz obywateli miejskich.

Wiadomo, że Magistrat jest w kłopotach pieniężnych, niechże więc nowa pożyczka zagwarantuje własnymi budynkami i placami, a nie lasami — powiadają obywatele miasta i wniosli protest do tejże hipoteki przeciwko wnioskowi Magistratu. Wniosek protest również miejscowy ks. proboszcz, gdyż

Magistrat grunty poduchowne, znajdujące się obok szkoły powsz. Nr. 1,

poprzydzielał niektórym radnym z B. B. do dalszej sprzedaży.

Grunty te według prawa, winny być użyte tylko

na cele szkolnictwa polskiego, lub na cele publiczne o charakterze narodowym.

Protesty te były rozpatrywane na posiedzeniu wydziału w ubiegłym tygodniu, gdzie zapadła rezolucja zawieszenia wniosku magistrackiego o wywołanie hipoteki na wszystkie budynki, place i lasy na rzecz Kasy miejskiej.

Wyniknie więc obecnie spór pomiędzy Magistratem i obywatelami miasta, spór tem ciekawszy, że Magistrat twierdzi, że lasy są jego własnością, obywatele-posesjonisci zaś zasłaniają się prawem własności tabeli nadawczej z r. 1871, gdzie właścicielami lasów są obywatele miasta. Magistrat chce przekreślić wszystkie prawa mieszczan do lasów i przez to samo pozbawić ich korzystania z deputatów i t. d.

B. radca prawny magistracki, obecnie sędzia powiatowy w Wollbromiu, pobrał podobno zgóry od Magistratu większą sumę na przeprowadzenie sprawy hipoteki, która spotkała się z tak silnym protestem mieszczan.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Znowelizowanie ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, ogłaszające jednolity tekst zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Wymieniona ustawa przewiduje, że przedsiębiorca ma prawo żądać, aby inny przedsiębiorca (konkurent) nie wdzierał się w jego klientelę przez jakiegokolwiek czynności, które mogą wywołać mylne mniemanie, że ofiarowane przez konkurenta towary lub świadczenia pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego.

Jeżeli przedsiębiorca doznał już ubytku swej klienteli, winien krzywdziciel wydać niesłuszne, jego kosztom osiągnięte zbagacenie z 3 lat ostatnich.

Ustawa przewiduje, że krzywdziciel przy udowodnionym mu złym zamiarze, lub oczywistym niedbalstwem winien wynagrodzić wszelką szkodę pokrzywdzonemu. Jeżeli stwierdzono istnienie złego zamiaru, to krzywdziciel płaci ponadto pokutne.

Zamiast wymienionych majątków, pokrzywdzony może żądać ryczałtowej sumy pieniężnej, ale nie ponad 10 tys. złotych. Dalej ustawa prze-

widuje, że oznaczenie przedsiębiorstwa konkurencyjnego może być takie, aby wprowadzało w błąd odbiorców co do tożsamości z innym przedsiębiorstwem.

Ustawa przewiduje karę grzywny do 12 tys. zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo też obie łącznie dla tych, którzy, dowiedziawszy się w sposób niezgodny z prawem lub dobrą obyczajnością o tajemnicach przedsiębiorstwa, handlowych lub technicznych, konzytia z tych tajemnic w celach konkurencyjnych, lub ich innym udziału. Ta sama kara grozi pracownikowi przedsiębiorstwa, gdy tajemnice techniczne lub handlowe, jakie powierzono mu z uwagi na stosunek służbowy, podaje do wiadomości innych osób w celach konkurencyjnych lub w celach wyrządzenia szkody przedsiębiorcy, a to w czasie trwania stosunku służbowego lub do dwóch lat po rozwiązaniu tegoż.

Kierownicy lub pełnomocnicy przedsiębiorstwa za wymawianie lub uzyskiwanie dla siebie lub osób trzecich korzyści z zamian za korzystniejsze warunki zawieranych umów kupna - sprzedaży podlegają tej samej karze.

Ustawa, o której mowa, wchodzi w życie z dn. 27 sierpnia.

Kronika gospodarcza.

BEZCZYNNĄ REZERWA WAGONÓW NA KOLEJACH POLSKICH. Kolejnictwo polskie, chcąc podać popytu na wagony towarowe, musiało je swego czasu pożyczyć zagranicą, przyczem jednocześnie przemysł dla swoich indywidualnych potrzeb kontraktować musiał wagony niemieckie. Sytuacja dzisiaj zmieniła się na gorsze, bowiem podaż wagonów towarowych ze strony kolejnictwa tak dalece przewyższa popyt na nie, iż tabor kolejowy dysponuje w ostatnich miesiącach bezczynną rezerwą wagonów własnych w ilości od 30 do 50 tys. wagonów, co stanowi 20 do 30 proc. całego taboru kolejowego.

RYBOLÓSTWO MORSKIE W LIPCU R.B. W lipcu r. b. złowiono ogółem u polskich wybrzeży morskich 255.197 kg. ryb wartości 506.320 zł., a mianowicie: stomi 174.895 kg. (1 kg. — 1 zł.), ziemni 27.765 kg. (1 kg. — zł. 0.80), skarpki 8.562 kg. (1 kg. — zł. 1.20), gładzicy 4.340 kg. (1 kg. — 0.60), śledzi 7.550 kg. (1 kg. — zł. 1.50), łososi 55 kg. (1 kg. — zł. 11), mielmiey i troci 814 kg. (1 kg. — zł. 6), węgorzy 9.380 kg. (1 kg. — zł. 4), pomiechli 4.555 kg. (1 kg. — zł. 1), makreli 1.165 kg. (1 kg. — zł. 4), szczeniów 3.180 kg. (1 kg. — zł. 4), kwapiów 10.990 kg. (1 kg. — zł. 1.305), okoni 1.344 kg. (1 kg. — zł. 2.50), płotek 3.647 kg. (1 kg. — zł. 1.50). Z wyjątkiem czterech dni burzliwych pogody naszedł sprzyjający rybolóstwu. Polowy

lipcowe były niezłe; łowiono głównie płaszczy, które stanowiły około 80 proc. całej złobczy. Śledzie w ciągu całego miesiąca trzymały się przy cyplu helickim. Pojawiały się makrele narazie w niewielkich ilościach. Rozpoczął się już również połów węgorzy na wiołczce, lecz złobczy dotychczas jest mało. Praca w wędzarniach w porównaniu do czerwca r. b. była dość intensywna. W obwodzie helickim było czynnych 6 wędzarni przez 14 dni, w obwodzie pułkum 10 przez 8 dni. Ceny niero wzrosły w stosunku do poziomu sierpnia, zwłaszcza na śledzie, szczupaki i kwapy. W porównaniu z czerwcem połowy wzrosły o 33 proc. w skali jasi i o 40 proc. w skali wartości.

SREBRO CORAZ BARDZIEJ TANIEJE. Zniżkowa tendencja srebra przybiera dotychczas rozmiary niepotykane. Nigdy kurs srebra nie spadł tak nisko jak obecnie. Jedną z przyczyn spadku cen srebra jest ogólna demontyzacja srebra. Od czasu wojny światowej, w licznych krajach zdawkowych, znaczenie ją obniżając, dzięki czemu zwolnione zostały znaczne zapasy tego metalu. Po Anglii, Niemcy i Belgia, a przed dwoma luty a Francja, obniżyły zawartość srebra w swoich monetach. W licznych krajach europejskich zastąpiono zdawkowe monety srebrne przez brązowe i niklowe. Indje brytyjskie i Indochiny wycofały wogóle srebra, a przyjęły zło jako walutę.

podstawę pieniężną. Operacja ta spowodowała wielkie sprzedaże i likwidację starych zapasów srebra, co wpłynęło na zniżkę kursu. Równocześnie — rzecz charakterystyczna — produkcja srebra stale wzrasta. Zwiększa na wschodzie nagromadziły się olbrzymie zapasy srebra, pomimo rozmaitych potrzebowań.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20.8.

AKCJE: Bank Polski 166.00 — 166.50, Bank Zachodni 72.00, Ostrowieckie 52.50 — 54.00, Pociąg 2.50, Borkowskie 5.75, Poż. Dolarowa 5 pr. 62.75 — 63.50 — 63.00, Poż. Konwers. 5 pr. 55.50, Poż. Inwest. 4 pr. 112.50, Ziemiiska Kredyt. 4 i pół proc. 56.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88.50, No wy Jork 8.904, Londyn 45.40.50, Paryż 35.05, Wiedeń 125.94, Praga 06.44, Wroch 46.69, Belgia 124.58, Szwajcaria 173.33, Holandia 359.07, Sztokholm 239.55, Berlin 212.65, Dolar prywatny 8.886.

Tendencja dla akcyj utrzymać, dla walut mocniejsza.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20.8.

Zyto 20.75 — 21.25, Pszenica 31.50 — 33.25, Groch Wiktoria 40.00 — 45.00, Siano luzne 7.00 — 8.00, Siano prasowane 8.40 — 9.40, Słoma prasowana 2.60 — 2.80. Reszta notowań bez zmiany.

Uspokojenie spokojne.

Kronika Olkuska.

× **ZE STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W OLKUSZU.** W tych dn. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, oddział w Olkuszu, na którym prezes stowarzyszenia, p. A. Okrajni odczytał sprawozdanie za rok ubiegły. W dyskusji mówcy poruszyli sprawy organizacyjne, apelując do członków o większe zainteresowanie się instytucją. Do zarządu wybrano: pp. A. Okrajnego — prezes (ponownie), J. Świątkowskiego (zastępca), M. Niewiarę (sekretarz), Ig. Szymonka (skarbnik), R. Piechowicza i R. Kubicką (członkowie). Do komisji rewizyjnej pp. St. Bobrzeckiego i St. Zbiega.

Na zebraniu przewodniczył p. J. Świątkowski.

× **JAK TO JEST Z POŻYCZKAMI BUDOWLANEMI?** Piszą nam z miasta: Magistrat olkuski trzyma podobno w ścisłej tajemnicy sprawę rozdziału kredytów dla budujących domy. Tymczasem obywatele Olkusza zainteresowani są tą sprawą, a szczególnie właściciele parcel pod Czarną Górą, którzy nabyli je z terenu rozsprzedawanego przez Magistrat olkuski dla rozbudowy miasta. Może Magistrat zechce podać do publicznej wiadomości, kto otrzymał kredyty i w jakiej wysokości. Uniknąłby między innymi przykrych komentarzy na ten temat, a chociażby takiego, że z przyznanych kredytów dla miasta, największą sumę uzyskał p. burmistrz. Najlepiej zawsze stawiać sprawy jasno i otwarcie. Przecież budownictwo nie jest tajemnicą.

Z PILICY.

× **ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO OBYWATELA.** W dniu 17 bm. nad ranem zmarł we wsi Dobra obok Pilicy zasłużony obywatel p. Stanisław Gruszczyński, właściciel młyna i ruchliwy działacz społeczny. Powodem śmierci jego był atak sercowy, wywołany silnym zdenerwowaniem z powodu zaskwestrowania mu mienia za zaległe podatki. Pogrzeb jego odbędzie się 20 sierpnia w Pilicy.

× **ZAWODY STRAŻACKIE.** W dniu 17 bm. odbyły się w Pilicy zawody strażackie ochotniczych straży pożarnych w Pilicy, Gieblu, Sławnowie i Strzegowej. Za wody te, którym sędziował naczelnik straży fabryki „Westen” w Olkuszu Król likowski w obecności instruktora powiatowego p. Wypióra, odbyły się niezwykle sprawnie na rynku w obecności tłumów publiczności. Największą sprawność wykazały strażacy z Pilicy i Strzegowej. Ogólne kierownictwo nad akcją miał mag. Kwapiusz.

× **SĄSIEDZKIE PORACHUNKI.** Józef Korcica ze wsi Dzwonowice, gminy Kidów, mając złość do sąsiada swego, Wojciecha Kowalskiego, który go złapał w lipcu na gorącym uczynku kradzieży, skarżył za okazji i napadł go w dniu 18 sierpnia w polu, kalecząc go dotkliwie w głowę i w rękę. Epilog tych sąsiedzkich porachunków odegra się wkrótce w sądzie.

Gruźlica w Polsce.

WIELKA ŚMIERTELNOŚĆ W MAŁYCH MIASTACH.

Państwowy Instytut higieny w Warszawie zajął się zestawieniem danych statystycznych, dotyczących epidemii gruźlicy w miastach polskich.

W pierwszej grupie, największych miast, wykazuje Łódź największą śmiertelność, wyrażającą się cyfrą 24,6 zgonów rocznie na 10 tys. mieszkańców. Na drugim miejscu w tej smutnej statystyce jest Sosnowiec — 23,4 zgonów na 10 tys. mieszkańców, na trzecim Lwów — 20,5 tys. na czwartym Warszawa — 18,1, następnie Poznań, Bydgoszcz i Wilno. Brak statystyki z Krakowa i Lublina.

Mniejsze miasta wykazują jeszcze większy procent śmiertelności z powodu gruźlicy. Tak np. Wodławek — 36 zgonów na 10 tys. mieszkańców, Tomaszów Mazowiecki — 35, Piotrków 29,4, Kielce 27,3. Przyczyną tego jest słabszy rozwój akcji sanitarnej, niż w dużych miastach.

Szajka młodzieńców

OKRADAŁA MUZEUM.

Dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności wpadła policja śledczą we Lwowie na trop szajki złodziejskiej, której ofiarą padło przed niedawnym czasem muzeum im. Lubomirskich we Lwowie. W skład szajki wchodziła „złoci młodzieńcy”, synowie cieszących się dobrą opinią rodziców.

W połowie czerwca b. r. skradziono z gablotki muzealnej złoty krzyż z medalionem wyznaczającym brylantami i drogiemi kamieniami, pochodzący z czasów Zygmunta Augusta. Krzyż ten należał ongiś do hetmana Jabłonowskiego, zarząd muzeum zaniedbał zawiadomić natychmiast o kradzieży policję.

W dwa tygodnie później dnia 28 czerwca z tej samej gablotki skradziono złoty łańcuch biskupa Siarczyńskiego. Dopiero w 6 dni potem, t. j. 3 lipca doniesiono o kradzieży do policji, która pomimo energicznych dochodzeń sprawy nie zdołała wykryć.

Obecnie wyszło na jaw, że obu kradzieży dopuścili się Tadeusz Cieślak, Władysław Stankiewicz, Stefan Ziegler i Władysław Jasieński.

Droгоценne pamiątki historyczne połamali złodzieje na części, brylanty i drogie kamienie wyjęli i w tym stanie łup swój sprzedali względnie zastawili w zakładach zastawniczych. Młodocianych złodziei aresztowano. Ojcowie ich, urzędnicy, zawiadomieni o ciężących na synach zarzutach, nie mogli powstrzymać łez, budząc ogólne współczucie.

Serce matki pękło

na widok zaginionego podczas wojny syna.

Zawierucha wojny światowej wchłonęła w siebie niejakiego Z. Finkielewicza z Ostroga na Wołyniu. W roku 1914 wciągnięty do szeregów armii rosyjskiej, odeszedł na front pozostawiając ojca i matkę.

Od tego czasu aż po dzień dzisiejszy nie było o nim żadnych wieści. Nawet rodzice nie wątpili, że syna ich wśród tylu tysięcy innych kryje gdzieś jakaś nieznana mogiła.

W międzyczasie ojciec Finkielewicz umarł, pozostała tylko na świecie matka staruszka.

Przed kilku dniami, gdy staruszka jak zwykle usiadła przy oknie — otworzyły się drzwi i stanął w nich oplakiwany i uznany za zmarłego syn. Biedna staruszka zerwała się i ze straszliwym okrzykiem: „Drogi synu” — runęła na podłogę. Naprawdę oszalała z rozpaczy jednak usi-

wał pocałunkami przywrócić do życia staruszkę. Serce matczyne nie wytrzymało nadmiaru szczęścia — i pękło.

Dlaczego zaginiony tak długo nie wracał?

Otóż podczas jednej z krwawych bitew, kontuzjowany szrapnelem w głowę, dostał się do niewoli austriackiej. Przeżył skomplikowane zapalenie mózgu, wynikiem którego była całkowita ztrata pamięci w chwili gdy wychodził ze szpitala wojskowego. Będąc z zawodu zegarmistrzem otrzymał na Węgrzech posadę i tam pracował tak długo, aż pewnego dnia w jego zamroczonym umyśle zaświtała myśl, która przypominała mu nazwisko i miejsce pochodzenia. Natychmiast wyruszył w drogę i tutaj dotknął go cios, którego finał powyżej podaliśmy.

Znaleziono ciało żony Lota

zamienionej w słup soli.

Od dłuższego czasu wyprawa archeologiczna papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie dokonuje nad brzegami Morza Martwego poszukiwań ruin biblijnych miast Sodomy i Gomory. Poszukiwania uwięzione zostały powodzeniem, gdyż istotnie natrafiono na ruiny obszernych budowli, zasypane grubą warstwą stwardniałego popiołu. Niezwykle wielkie rozmiary ruin wskazują na to, że są to szczątki dużego, strawionego przez ogień miasta. Najsensacyjniejszym bodaj wykopaliskiem jest znalezienie

skamieniałości kształtami i rozmiarami przypominającej człowieka. Kierownik wyprawy ks. dr. Mollon przy puszcza, że jest to właśnie ciało „zamienionej w słup soli żony Lota”. Blizsze badania mają ustalić, czy owa skamieniałość nie jest przesycona solą. Dotychczasowe wyniki prac wykopaliskowych pozwalają wnioskować, że istotnie natrafiono na ruiny biblijnych miast, nie jest przeto wykluczone, że i podanie o żonie Lota znajdzie również potwierdzenie.

Żmija w occie i oliwie

jako eliksir życia.

Kronika z czasów starożytnych, średniowiecza a nawet i pierwszej epoki czasów nowożytnych, na czele skutecznych leków stawały zawsze słynna drjakiew albo trjakiew. Lek ten został wynaleziony przez Andromachusa dla Nerona, a cudowne jego właściwości przypisywano sproszkowanemu mięsu żmij. W starożytnej medycynie mięso żmij odgrywało znaczną rolę, już Dioskorydes zalecał mięso żmij ugotowane w oliwie, occie i winie, jako eliksir długiego życia.

Żmije używane do przyrządzania drjakiew powinny być łapano zdala od morza, aby mięso ich nie było przesycone solą, powinny być być rodzajem żeńskiego ale nie żółtopiórne i t. d. Oprócz mięsa żmij, według recepty Andromachusa, 52 innych części składowych wchodziło

w komplet prawdziwej drjakwi. Później dodano cały szereg innych składników, do tego stopnia, że lek ten składał się ze 150 czynników.

Przez 20 wieków niemal lek ten był uważany za nadszyczące jakiegoś panaceum, leczące wszystkie choroby, i z biegiem czasu np. w Rzymie przygotowywanie drjakwi, przyznano specjalnym przywilejem papieskim, aptece Stołicy Apostolskiej. Stało się ceremonią niezwykle skomplikowaną, przy której nie rzadko był obecny sam Papież. Ceremonja ta miała miejsce raz na rok w obecności notariusza Kamery Apostolskiej, który episywał akt odpowiedzialności. Jeden z takich aktów został ostatnio zakupiony za sumę 50.000 lirów przez Muzeum Wello-me'a w Londynie.

Rzeczy ciekawe.

O USPRAWNIENIU LEWEJ RĘKI.

Francuska Akademia Medyczna na jednym z ostatnich posiedzeń uchwaliła zwrócić się do ministerstwa oświecenia publicznego z projektem wprowadzenia we wszystkich szkołach, w pierwszym zaś rzędzie w szkołach początkowych, obowiązku posilkowania się przy pisaniu w równej mierze obydwoma rękami. Według tego projektu uczniowie przez jeden dzień obowiązani byłiby pisać prawą ręką, następnego zaś dnia — lewą. Projekt ten ma na celu usprawnienie lewej, która dotychczas zazwyczaj jest o wiele mniej używana do różnych czynności niż prawa a wskutek tego mniej jest wyrobiona. Usprawnienie zwiększy ma znakomitość wydajność pracy.

PÓLTORA MILJONA ZA JEDNĄ KSIĄŻKĘ.

Londyńskie British Museum nabyło ostatnio od znanego multimilionera amerykańskiego, Pieterponta Morgana za 35.000 funtów sterlingów, czyli około półtora miliona złotych, egzemplarz dzieła księcia Jana de Belford, syna Henryka IV, „Księga Godzin”, będącące niezwykle rzadkim „białym krakiem”. Dzieło to ograbione jest 300 przeszlicznymi miniaturami współczesnych znakomitości i pochodzi z końca XV stulecia.

KONIEC FILMÓW ZE SZCZĘŚLIWYM ZAKOŃCZENIEM.

Charakterystyczną cechą wszystkich filmów amerykańskich poza szlachetną tendencją jest szczęśliwe zakończenie, będące z reguły wynikiem triumfu dobra nad złem. Ostatnio jednak pewna wytwórnia postanowiła odstąpić od tego zwyczaju i wprowadzić filmy, które nie posiadały sakramentalnego szczęśliwego zakończenia. Filmy te, wbrew oczekiwaniu, cieszyły się wielkim powodzeniem, wobec czego wytwórnia zamierza nadal stale produkować filmy bez szczęśliwego zakończenia.



Dbaćcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” z marką „Kogut” są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamienkach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁEKITNY PACKARD

(9) Odstąpiła o parę kroków wtył, chwiejąc się na nogach. Bała się, że zemdleje. Widocznie wpadł w letarg.

I co teraz?

Nie było innej rady tylko powiedzieć ciotce. Ala narzuciła na siebie szlafroczek i wyszła do bawialni. Ciotka siedziała przy stole, układając pasjansa.

— Gdzie Ulisia?

— Jezus Marja, dziecko, co ci się stało? Masz gorączkę. Ty naprawdę jesteś chora.

— Na żarty. Gdzie Ulisia?

— Nie wiem. Wyszła. Ale...

— Dobrze, że jej niema. Mam cioci coś powiedzieć.

Starsza dama zerwała się z krzesła.

— Alu...

— Niech ciocia zarygluje drzwi na schody.

Przerażona kobieta wykonała dziwne polecenie siostrzenicy i powróciła do bawialni.

Ala siedziała przy stole z twarzą ukrytą w dłoniach.

— Alu na miłość boską...

— Olszyński nie zginął jest w moim pokoju.

Zapanowała chwila złowrogiego milczenia.

— Węc... ty... więc... on... Jakim sposobem?

Czy... jest takowa kochankiem? — wiała wreszcie przerażona ciotka.

Ala wstała.

— Id-jo-ty-czne - po-są-dze-nie! — wycedziła pogardliwie. — Naturalnie on chciał do tego doprowadzić i dlatego stało się nieszczęście.

W krótkich słowach opowiedziała ciotce wydarzenia ubiegłej nocy, rana i dnia.

Pani Ostrowicka chwyciła się za głowę.

— A to narobiłaś bigosu. Chodźmy czempredzej do niego.

Widok uśpionego Juljusza nappełnił ją już nie niepokojem, ale trwogą. Przeniosły go wspólnymi siłami na łóżko i zastosowały wszystkie znane sobie środki ratunkowe. Ale Olszyński nie zareagował ani na amonjaki, ani na szpilki, ani nawet na ogień... Leżał jak trup, bezwładny, nieprzytomny...

— Tyś go chyba otruła — rzekła ciotka.

Ala wybuchła histerycznym płaczem.

— Ciotciu, ciotczyno, niech go ciocia ratuje. Niech go ciocia ratuje... bo... bo...

Upadła na kolana, szarpając się za włosy.

— Ratuje. Łatwo powiedzieć, ratuje. Jak twoga to do Boga, jak źle to do ciotki. Dlaczegoś to mi odrazu nie powiedziała, że on jest na balkonie? Byłoby się coś poradziło, a tak...

Zamyśliła się z palcem na ustach.

Ala jęczała nieswoim głosem, kiwając się jak żyd w bóżnicy.

— Cicho bądź. Jeszcze kto usłyszy. Wstawaj.

Szarpięta silną ręką ciotki, wstała, ale zaraz osunęła się ponownie na kolana, tym razem przy łóżku.

— Zabiłam człowieka. Zabiłam człowieka.

Pewnie mnie wezmą do więzienia. O ja nieszczę-

śliwa — lamentowała, zanosząc się od płaczu.

— Będziesz ty cicho? Wstań mi zaraz i ubierz się. Ja idę po doktora.

Ala skoczyła na równe nogi.

— Po doktora? Czy ciocia zwarjowała? Żeby się cały świat dowiedział?

— A ty co sobie wyobrażasz? Że ja go zostawię szafą dopóki nie umrze? Mądra jesteś. Znam się na takich wypadkach i widzę, że stan chłopaka jest poważny, a może nawet ciężki. Prędko Ubieraj się.

— Ale co ciocia powie doktorowi?

— Prawde. Naturalnie pod słowem honoru. Nie bój się. Już on tajemnicę nie zdradzi. Oficjalnie puszcze wersję, że Olszyński przyszedł do nas zaraz po odejściu Ryśki — że przez cały dzień walczył się gdzieś po polach z rozpaczą po wczorajszym koszu... Że wreszcie, nie mogąc znieść twojej odmowy, przyszedł raz jeszcze błagać cię o łaskę i po ponownej odmowie, wyjął z kieszeni mały flakonik i nim zdążyliśmy przeszkodzić, otruli się...

Ala odetchnęła z ulgą.

— Dziękuję, ciotciu. Co za wspaniały pomysł. Jąbym tego nie wymyśliła. A co powiemy Ulisi?

— To samo. Nie kontroluje. Wyszła razem z Ryśką.

— Och, jak się wszystko cudownie składa. Niech ciocia idzie. Ja tymczasem zatra w pokoju ślady tej okropnej wazyty...

(D. S. A.)

FILJA

„KURJER ZACHODNIEGO” W DĄBROWIE GÓRN.

mieści się obecnie w nowym lokalu
w domu „Ogniska”, przy ul. Krótkiej 11 (boczna ul. Sobieskiego), Telefon 2-02
i tam przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia oraz sprzedaje pojedyncze numery w godzinach urzędowania w dni powszednie od godz. 6 rano do godz. 7 wieczór (z przerwą obiadową od godz. 1—3 popoł.), w niedziele i święta do godz. 11 rano.

P.T. Prenumeratorów, którzy zalegają z prenumeratą, prosimy o wyrównanie wszelkich zaległości za odebraniem kwitów od roznosicieli lub w lokalu Filji.

WYDAWNICTWO „KURJER ZACHODNIEGO” Własna Filja w Dąbrowie Górniczej.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i sklepy apteczne (drogerie). Żądajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki **A. Gaseckiego** w **WARSZAWIE** Leszno 41.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem) jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3832



PROSZEK
KOGUTEK
 NAJLEPSZE
 ŚRODKI NA BÓL GŁOWY

Chcę nabyć proszek od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, w formie tabletek. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego. 8309

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszku „KOGUTEK” „Migreno-Nervosin” w formie tabletek. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego. 8309

BOTOT

PARIS
JEDYNY ELIKSIR-ZEBÓW
POLECANY PRZEZ
AKADEMIĘ MEDYCYNY



la **VELOUTY**
 de DIXOR

zastępuje
 krem
 i
 puder



UPIĘKSZA CODZIENNIE
MILJONY KOBIET

Reklama

jest dźwignią

handlu.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO
i SPRZEDAŻ

Sprzedam plac pod budowę wraz z materiałem budowlanym i szopą, ogrodzony. Wiadomość, Swoboda Nr. 14, w warsztatach. 4103

Gimnazjum Żeńskie H. RZADKIEWICZOWEJ

(z pełnemi prawami) 4121

w Sosnowcu, Dęblińska 1.

przyjmuje zapisy ucznie do wszystkich klas do 22 sierpnia. Kancelaria otwarta codzień od g. 10 do 13-tej.

— Początek lekcyj 2 września. —

Pracownia kolder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz stare koldry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5. w podwórzu Telefon 13-77, Maria Grudniewiczowa. 4118

PIANINA Fisharmonje

używane w dobrym stanie bardzo tanio poleca

R. SOMMERFELD
 Fabryka Pianin

Katowice
 ul. Kościuszki nr. 16.
 Telefon 28-98. 4057

Kino wezmę w dzierżawę, lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego” — Sosnowiec pod „Dzielną”. 4112

POSADY i PRACE

Starza uciesza osobą przyjmie obsługę u samotnego pana lub u młodego małżeństwa. — Sosnowiec, Florjańska 7. 4122

Inteligentna panienska poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni u samotnego pana. Oferty proszę przesyłać „Kurjer Zachodni”, Dąbrowa Górnicza „Ognisko”. 4120

Cheesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa Żółwa, 42 j. Kuraj wyuczysz listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalgigrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gra-

matyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Adajcie prospektów. 3840

Uwaga! Kuraj samochodowe Inż. Klebera wyuczysz na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Pilsudskiego 3. 3843

NAUKA I WYCHOW.

Najstarsza
ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYKA
 w Katowicach. Szopna 16. Telefon 136.

Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930/31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. **NAUK UDZIELAJĄ** wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. **LEKCJE** praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie

mają prawo korzystania z żłitej kolekcji 75 proc. z biblioteki czytelni szkolnej. Wpis przyjmie sekretariat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

Jeune Polonaise fera connaissance d'une Française ou d'un Français. But conversation. Ecrire à l'Administration du journal sous „Polonaise”. 4109

ZGUBIONE DOKUMENTY

Józef Kerner zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Miechów. 4153

Wiktor Łukasik zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 4089

Duda Józef zgubił dokument wojskowy wydany przez P.K.U. Miechów.

Ceho Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów. 4108

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Essencja Chinowa-Chmielewa” i „Młodo Chinowa-Chmielewa” (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i sklepy apteczne. Główny skład, Apteka Gaseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KINO
„ZAGŁĘBIE”
 DAWNIEJ
 Kino-Teatr „UDZIAŁOWY”

HARRY LIEDTKE jako
RYWAL WŁASNEGO SYNA
 w arcywesołej i emocjonującej komedii z udziałem ślicznej
Marij Glory i powabnej Ruth Weyher.

Następny program
ALBERTINI
 w pogoni za milionami.
 Dla młodzieży dozwolony.

KINO-TEATR
„PALACE”
 W SOSNOWCU.
 ulica Warszawska 2.

Od czwartku 21 do 24 sierpnia włącznie
O HONOR SIOSTRY
 Potężny dramat życiowy.
 W roli głównej występuje światowej sławy artystka, przepiękna
MARCELLA ALBANI.

Wesoła komedia
 w 2-ach aktach
KRONIKA
FILMOWA

Na scenie!
 Światowej sławy Illuzjonista
STANLEY TAMARA
 Wystąpi ze swoimi niezwykłymi eksperymentami w przedstawieniach p. t.
TAJEMNICE WSCHODU.

KINO
„CZARY”
 W CZELADZI.

Od wtorku 19-go do czwartku 21-go sierpnia 1930 r.
 Potężne dzieło filmowe, osnute na tle słynnej powieści
 „Niesamowity Dom” p. t.

OSTRZEGAM
 W rolach głównych: **Laura La Plante, John Boles, Marg. Livingston.**

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolatomowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Pilsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. — **Filja:** BEDZIN, Marachowskiego 7, Tel. 790. — **ZAWIERCIE,** 3-go Maja 27. ADMINISTRACJA: Pilsudskiego 4. Tel. 55. — **DĄBROWA,** ul. Krótka 11. Tel. 202. — **GRODZIEC,** Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOLA. — DROK „KURJER ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU PISUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI